NUMER 49.

DZIENNIK POWSZECHNY

19 Lutego / 3 Marca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 3 Marca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA — Sprostowanie.
Wiadomości Zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Jurisprudencja.
Kasy Oszczędności.
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Kolej żelazna.
Obwieszczenia.
PRZEGLĄDY DZIEŁ. — Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy p. Dra *Plebańskiego*.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Petersburga, 25 Lutego.

Przez rozkaz Cesarski z d. 9go b. m., zasiadający w Warszawskich Rządzącego Senatu Departamentach, Senator, liczący się w polowej artylerji pieszej, Jenerał-Lejtnant *Sobolew 2-gi*, posunięty został na Jenerała - Artylerji, z uwolnieniem, z powodu słabości, od służby, z mundurem i pensją całkowitą.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

— Do czynności przy rozdziale funduszu przeznaczonego przez Najjaśniejszego Pana, dla wsparcia ubogich mieszkańców, powołany był, nie jak to przez pomyłkę umieszczono, Adam Prażmowski, Pomocnik Dyrektora Obserwatorium, lecz Aleksander Prażmowski właściciel domu na ulicy Długiej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Rząd francuzki w trudnem będąc położeniu z powodu równie gorących i niecierpliwych dążeń dwóch stronnictw, z których jedno zbyt gwałtownie chce go pociągnąć naprzód, a drugie cofnąć wstecz do przeszłości, pragnie, zdaje się, z obu stron oddziaływać. Tak, udzielił ostrzeżenie dziennikowi *Opinion nationale* za ubliżenie Senatowi, i zawiesił wykłady p. Renan w kolegjum francuzkiem z jednej strony; a z drugiej, ma podobno rozwiązać niektóre stowarzyszenia religijne. Z tego to zapewne powodu, na ostatniem posiedzeniu Senatu (o którem podają wiadomość dzienniki) kardynałowie Morlot, Donnet, Mathieu i de Bonald zabierali głos w obronie duchowieństwa francuzkiego i zgromadzeń religijnych.

P. Persigny sprawiając wielkie zadowolnienie senatorom, którzy tak gwałtownie napastowali go w Senacie, przez udzielenie ostrzeżenia *Opinion nationale*, jak utrzymują, żałuje że nie posiada odpowiedniego, równoważnego z prawem udzielania ostrzeżeń, prawa względem Ciał politycznych, bo z powodu znanego jego przywiązania do równości przed prawem, boleśnie mu musi być występować surowo przeciwko zbyt żywej, może nawet niestosownej obronie, kiedy bezkarnie musi pozostawić gwałtowności napastowania. *Constitutionnel* broni postanowienia ministra oświecenia co do p. Renan i usprawiedliwia je szczególniej tem, że profesor ten przekroczył granice wykładu nakreślone w raporcie, którym był przedstawiony na tę posadę. *Presse* i *Temps* uważają postanowienie to, jako przeciwne swobodzie nauczania.

Ciało prawodawcze francuzkie, korzystając z zapewnienia udzielonego w liście do pana Morny przez Cesarza, iż pozostawia temu ciału zupełną niezależność działania w sprawie dotacji hr. Palikao, jednogłośnie odrzuciło rządowy projekt do prawa. Takie wotum ze strony Izby, której większość członków żywi tak nieograniczone przywiązanie do Cesarza, zdaje się wskazywać, jak głęboko uczuli deputowani, stawione przeciw nim, w raporcie p. Foulda, oskarżenie o zbyteczną uprzejmość.

W Senacie francuzkim rozprawy nad ustępem adresu dotyczącym kwestji włoskiej, rozpoczęły się mową p, Bourqueney, który z umiarkowaniem w tonie, bronił świeckiej władzy Papierza, wzywał rząd ażeby ją zabezpieczył od napaści ze strony rewolucji włoskiej i wskazywał konieczność przyjęcia przez rząd bardziej stanowczej postawy względem obrońców tej władzy i stronników jedności włoskiej.

W angielskiej izbie lordów, lord Russel z powodu interpelacji, dotyczącej prowincij południowo-włoskich, zwrócił uwagą na trudności, z jakiemi musi walczyć gabinet turyński i wyraził nadzieję, że królestwo włoskie wkrótce przez wszystkie mocarstwa zostanie uznane. Według niektórych korespondencij z Włoch, przesilenie gabinetowe tyle razy zapowiadane, bardzo jest bliskie. Przyczyną takiego stanu niepewności jest ciągłe dwójznaczne położenie, osłabiające rząd i stanowiące niebezpieczeństwo dla państwa. Z drugiej strony depesza z Turynu, niejako zaprzecza, aby przesilenie to tak prędko miało nastąpić.

W kwestji duńsko-niemieckiej sprzeczne dochodzą wiadomości. Kiedy z jednej strony z Berlina zapewniają, że Anglja, Rosja i Francja przesłały do Kopenhagi depeszę niejako popierającą notę Austrji i Prus, z Kopenhagi stanowczo zaprzeczają tej wiadomości, jako przedwczesnej. Idzie tu głównie o Szlezwig, i wątpić należy, czy wielkie mocarstwa zechcą pod tym względem popierać wymagania Związku niemieckiego.

Co do kwestji elektoralno heskiej, *National Zeitung* podaje korespondencje z Monachium, utrzymującą, że zbiorowa nota państw niemieckich do rządu Elektora istnieje, ale nie ma przypisywanej jej doniosłości, że ogranicza się tylko radą, ażeby rząd ten okazywał więcej względności w sporze, którego ostateczne załatwienie pozostawić należy sejmowi związkowemu. Dziennik berliński wątpi, ażeby Prusy wzięły udział w podobnym kroku. *Dziennik Drezdeński* zapewnia, że w kwestji tej Austrja i Prusy zgodziły się na jedno i że wiadomo także, że inne państwa związku niemieckiego przyłączą się do nich. *Volks-Zeitung* na zasadzie oświadczeń hr. Bernstorffa, nie wiele spodziewa się po gabinecie co do tej kwestji. *Gazeta Augsburgska* podaje zaś wiadomość, że nota pruska w tym przedmiocie została już przed tygodniem przesłana do Wiednia.

Dzienniki wiedeńskie podają opis obchodu rocznicy zaprowadzenia ustawy lutowej, ubolewając że lud nie miał w niej prawie żadnego wyraźnego udziału; nie było dla niego żadnych zabaw ani bankietów, ani z jego strony żadnych deputacij. Sklepy były otwarte jak zwykle; ulice wieczorem prawie zupełnie były ciemne. Z faktu, tego nie można wyciągnąć ważnego wniosku znając z jednej strony obojętność i spokojność ludności wiedeńskiej, z drugiej łatwość jej rozruszania, gdy się ktoś tem szczerze zajmie. Przyczynę tego widzą wiedeńskie dzienniki w tem, że ustawa lutowa nie objawiła się dotąd zewnętrznemi cechami co same imponują i praktyczną stronę okazują w stosunkach codziennych. Zewnętrznie jednak, dotykalnie, nie znać zmiany systematu rządów państwa, bo ta nastała dopiero w zasadach, a takowe jeszcze nie rozwinięte, nie weszły w praktyczne życie.

O powstaniu greckiem depesza z Konstantynopola zostaje w sprzeczności z depeszą z Trjestu. Tak samo i depesze nadeszłe przez Marsylję co do pożyczki tureckiej nie zgadzają się z sobą.

Anglja.

Londyn, 25 *Lutego.* Z wykazu urzędowego okazuje się, że dochody celne za rok zeszły, w porównaniu z rokiem 1860, nie tylko nie zmniejszyły się, lecz owszem cokolwiek urosły, pomimo zniesienia niektórych ceł i niepomyślnego wpływu wojny amerykańskiej na handel i przemysł. Dochody z tego źródła wynosiły w zeszłym roku o 2% więcej niż w r. 1860 i o 5% mniej niż w r. 1859. Zwiększył się w zeszłym roku przywóz cukru, herbaty, wódek, wina, chmielu, zboża i kakao; zmniejszył się zaś przywóz kawy, tytoniu, owoców i drzewa budulcowego, lecz to zmniejszenie jest nieznaczne.

Londyn, 26 *Lutego.* Z wiadomości otrzymanych tu o zdobyciu Ningpo przez powstańców chińskich okazuje się, że p. Harvey, konsul angielski w tem mieście, postąpił bardzo energicznie. Dzięki jego stanowczemu wystąpieniu, włos z głowy żadnego europejczyka nie spadł, a nawet przedmieście, w którem mieszkają Anglicy i gdzie chińczycy szukali schronienia, zostało uszanowanem, podczas gdy w samem mieście popełnione zostały trudne do opisania okrucieństwa. Dzisiejszy *Times* przemawia za interwencją angielską w Chinach. „Należy coś przedsięwziąć," powiedziano w tym dzienniku, „dla położenia tamy tego rodzaju nadużyciom, a jeżeli to rychło nie nastąpi, stracimy za naszą obojętność targi na odbyt naszych produktów i płacić będziemy drogo za herbatę i jedwab'. Widzimy jak wiele stosunkowo zdołał zdziałać p. Harvey za pomocą groźby i skargi, co było, zdaje się, jedyną bronią, do użycia której był upoważnionym. Ogień kartaczowy z łodzi kanonjerskiej byłby niewątpliwie przyczynił się do ocalenia miasta. Ale nic podobnego nie miało miejsca. Czyżby Anglja odgrywała tu rolę państwa neutralnego? W Meksyku dążymy do położenia końca anarchji, a oszczędzamy strzałów w interesie ludzkości, w kraju, którego spokojność przyniosłaby nam korzyść, a gdzie pod naszemi oczyma dokonywany jest mord i rabunek na ludzie bezbronnym. Podczas gdy odgłos strasznego tumultu dochodzi na drugą stronę rzeki, nasz konsul i dowódca naszych okrętów muszą poprzestać na błaganiu o litość dla nieszczęśliwych ofiar, którego to głosu rabusie nie pojmują, oraz na pogróżkach, których urzeczywistnić nie mogą."

Nadeszła tu wczoraj depesza telegraficzna z Queenstown, donosząca o przybyciu tam z wysp bermudzkich księcia Alfreda, na pokładzie okrętu St. Georges.

Austrja.

Wiedeń, 27 *Lutego.* Uroczysty obchód pierwszej rocznicy nadania Austrji konstytucji, wywołuje pytanie, jakie też kraj zyskał w ciągu całego roku, na drodze rozwoju życia konstytucyjnego, nabytki pod względem prawodawczym? Odpowiedź na to pytanie z trudnością znaleźliby stronnicy konstytucji austrjackiej, albowiem osiągnięte dotąd przez kraj rezultata parlamentaryzmu są żadne prawie. W kwestjach nawet, wywołanych własną inicjatywą izby deputowanych, ta ostatnia nie osiągnęła jeszcze wielkich skutków praktycznych. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że większa część napotykanych w tem trudności i zawad nie pochodzi z winy samejże izby, niemniej przeto wyznać należy, że w obec gorliwości i czynności niektórych tej izby komisij, inne znowu grzeszą zbyteczną powolnością, a nawet brakiem pewnego, z góry zakreślonego systemu, co nieraz dochodzi do zapoznania celu, do którego się dąży. Głównie da się to powiedzieć o komisji, której powierzone było roztrząśnięcie poprawek, porobionych przez radę państwa do projektu do prawa dotyczącego wolności osobistej i bezpieczeństwa domowego. Wnioski w tym względzie postawione były w izbach przed kilku miesiącami, komisja przeto miała dość czasu do ich należytego rozważenia, a pomimo to nie dała dotąd znaku życia, jakkolwiek zadanie, które było jej powierzone, nie należy bynajmniej do liczby trudnych i zawikłanych. W ogóle izby, od dziesięciu miesięcy obradujące, nie wiele dotąd zdziałały. Co do kwestji przestrzegania tajemnicy listów, zdaje się, iż takowa nie była dotąd przez komisję roztrząsaną.

Wiedeń, 28 *Lutego.* Onegdajsza rocznica nadania Austrji konstytucji, obchodzoną była nie tylko w stolicy, lecz i w ziemiach koronnych niemiecko-słowiańskich, tudzież w saskiej części kraju siedmiogrodzkiego. Program uroczystości był we wszystkich prawie miastach jednakowy: odprawiane były nabożeństwa solenne, na których znajdowali się reprezentanci gmin, a w miastach głównych zarządu krajowego, członkowie reprezentacji prowincjonalnej, władze cywilne i wojskowe, szkoły, począwszy od uniwersytetu do szkół ludowych, oraz znaczna liczba obywateli. Po nabożeństwie miały miejsce uczty, w połączeniu z toastami, illuminacjami, balami i przedstawieniami teatralnemi. Szczególniejszy charakter miały te uroczystości w krajach, gdzie panuje rozdwojenie polityczne i gdzie jedna z dwóch stron tem świetniej wystąpiła, że druga żadnego w uroczystościach udziału nie brała, jak np. w Czechach, Morawji i Tyrolu.

W liczbie sprawozdań, wygotowanych już przez rozmaite sekcje komisji finansowej, na uwagę zasługuje referat oddziału drugiego sekcji pierwszej w kwestji kancelarij nadwornych węgierskiej i siedmiogrodzkiej, tudzież dykasterjum nadwornego kroacko - słoweńskiego, w granicach na jakie pozwala obecny niekompletny skład rady państwa. Wskazany tu jest sposób załatwienia co do tych trzech krajów spraw dotyczących administracji, sprawiedliwości, wyznań i wychowania publicznego. W referacie tym wypowiedziane jest zdanie, że idea autonomji korony węgierskiej i Siedmiogrodu pociąga za sobą oddzielne roztrząsanie nie tylko kwestji organicznej i unji osobistej, lecz także kwestji finansowej, z pozostawieniem tym krajom roztrząsania u siebie i podług swoich zasad, interesów dotyczących wyznań i wychowania publicznego, tudzież sprawiedliwości i administracji wewnętrznej, z zastrzeżeniem atoli, że kwestja finansowa, o ile dotyczy ogólnego skarbu monarchji, ma być następnie rozstrzygniętą w radzie państwa. W skutku tego wydział pomieniony przyjął za zasadę, ażeby na teraz kwestja uposażenia trzech kancelarij nadwornych roztrząsaną była tylko w ogólności, z pozostawieniem rozwinięcia jej sejmom krajowym, gdy takowe zostaną zwołane.

Allgemeine Augsburger Zeitung podaje następującą korespondencję z Krakowa z 20-go lutego: Przeciwko ultra-narodowemu dążeniu, od Nowego roku wyraźna ukazała się reakcja. Nadzieje na natychmiastową pomoc ze strony Francji, osłabły, obietnice emigracji, jak zawsze pokazały się mylnemi. Zmiana usposobienia umysłów, objawia się naprzód w arystokratycznych i zamożnych warstwach, którym terroryzm demokratycznej części studentów zaczyna się stawać uciążliwym. Koterja, która pociąga to stronnictwo do socjalizmu i zasad ultra-demokratycznych, wzbudza w ludziach lepiej położonych wielką nieufność. Rozdział zaczyna się okazywać w samem łonie młodzieży; część jej arystokratyczna coraz bardziej oddziela się od demokratycznej. Tak silnie potępiany frak, zaczyna znów odzyskiwać swoje miejsce i rugować w wyższych warstwach czamarkę. Niedawno, mieszkająca tu szlachta, urządziła w hotelu Saskim koncert na cel dobroczynny. Przeszło dwie trzecie widzów płci męzkiej przybyło tam w czarnych francuzkich ubiorach. Jest to oznaka zasługująca na uwagę. Polacy są bardzo zmienni, bardzo wrażliwi; ale nie można im odmówić pewnego przeczucia przy zwrotach wyższej polityki. Zdają się lepiej pojmować nowe czasy, niż sztywni madżarowie.

Lwów, 18 *Lutego. Botschafter* ogłasza następującą korespondencję ze Lwowa pod tytułem Stanowisko stronnictw: „Od samego początku tutejszego ruchu narodowo-politycznego, przyłączyła się doń znakomitsza szlachta, lecz uczyniła to nie jawnie, albowiem unikała starannie wszelkich oznak zewnętrznych, jak konfederatek, czamarek, ubiorów żałobnych, krzyżów i t. p.; pomimo to agitowała czynnie, w nadziei, że zachowując niezmiennemi przybory zewnętrzne, uważaną będzie za niebiorącą żadnego udziału. Tymczasem ze zgromadzeń towarzystwa rolniczego i jego filij rozeszło się także coś na jaw po kraju; przekonano się wkrótce, że toczą się tam rozprawy bynajmniej nie nad patentowanym nawozem sztucznym Liebiga ani też nad kwestją zarazy na bydło. Lecz kto zna choć cokolwiek naszą wyższą arystokrację, musiał mieć to przekonanie, że połączenie się jej ze stronnictwem demokratycznem, nie może być długotrwałem, jakkolwiek węzły narodowości zdawały się mocno je z sobą łączyć. Przewidywania te sprawdzają się obecnie. Związek chwieje się już widocznie, a mianowicie na polu tańców, jest to bowiem pole, na którem sposób myślenia przejawia się w czynach lub bezczynności, t.j. w tańczeniu lub nietańczeniu. Karnawał wywołuje rozdwojenie, a widocznem jest, że wkrótce oba stronnictwa zrobią rozbrat i zajmą dwa nieprzyjazne sobie stanowiska. Jakkolwiek teatr niemiecki, na który nałożony został interdykt podczas przesadzonej i środkami gwałtownemi utrzymywanej żałoby narodowej, nie jest jeszcze zwiedzany przez wyższą szlachtę, niemniej przeto posłała ona na ostatnią redutę, wielu ze znakomitszych swych członków, a na kilku wieczorach w domach wyższej szlachty miały już miejsce tańce, wprawdzie w sekrecie i ze względem na okna. Na niektórych takich zebraniach próbowali przytomni półdemokraci gwizdać przy rozpoczęciu się tańców, lecz gdy przywódca gwizdających zaatakowany został silnie przez jednego z tancerzy, zaparł się on bohatersko, ażeby język jego mógł do takiego stopnia zawinić i skrył się zdekoncertowany w kącie. Jakkolwiek „Dziennik Polski" i inne pisma tego rodzaju nie zdają się mieć dotąd żadnych pewnych wiadomości o tym stanie rzeczy, lecz przeczuwają widocznie rozdwojenie, albowiem w „Tygodniku Literackim" ogłoszony był w tych dniach artykuł, w którym z uprzejmością przemawia do ludu, a powstaje silnie na szlachtę, malując ją w czarnych kolorach. Gdyby „Dziennik Polski" nie był tak bardzo w swem istnieniu zachwiany, byłby także skierował swą nienawiść przeciw tańczącym;

PRZEGLĄDY DZIEŁ.

Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, *wojewody mińskiego* (1666. — 1721). *Wydane z oryginalnego rękopismu i opatrzone przypiskami przez* Juljana Bartoszewicza. *Warszawa. Nakładem* Jana Zawiszy, *potomka Wojewody. (w. 8. LXIII. 436).*

Przyglądając się bardzo uważnie napisowi tej książki, pięknie, prawie okazale kosztem potomka Wojewody Zawiszy drukowanej, braliśmy ją, mimo zaszczytnego imienia szanownego Wydawcy, pana Juljana Bartoszewicza, z niejakąś obawą do ręki. Mając wzgląd na podobne bardzo mierne, nawet mniej jak mierne pamiętniki Chrapowickiego, Jerlicza, a w części i Jemiołowskiego z 17-go i pierwszej połowy 18-go stulecia, obawialiśmy się o to, że i te Pamiętniki Zawiszy nie przysporzą wiadomości historycznych, nie nastręczą nam żadnego wznioślejszego poglądu na losy narodu, ze swywolą panującego stanu się pasującego, ale że owszem drobiazgowem opisywaniem szczegółów życia szlachty owego wieku, obrażać będą uczucia moralności i miłości ojczyzny. Lękaliśmy się tego, czy poeci nasi nie znajdą w tych pamiętnikach nowych charakterystycznych typów dla idealizowania pijatyki, zajazdów, uroczystości hałaśliwych, — kierunek, w którym się gorliwsi zwolennicy rycerskości 18-go wieku w nowszych czasach bardzo rozkochali. Wyznajemy wreszcie szczerze, żeśmy się i tego lękali czy nie znajdziemy w tem opisie przygód rodziny i osoby Wojewody trochę i owej choroby, którą dla jej zaraźliwego a gwałtownego charakteru *furor biographicus* nazwano.

Z wielką przyjemnością dziękujemy panu Juljanowi Bartoszewiczowi, że zręczna a umiejętna dłoń jego, większą część owych naszych strachów szczęśliwie rozproszyła, tak, że jakkolwiek przeczytawszy *Pamiętniki* Zawiszy, widzieliśmy bardzo wyraźnie, że obawy nasze nie były czczem urojeniem, p. Bartoszewicz uporządkował tak szczęśliwie materjał którego mu rękopis dostarczał, iż przy zapiskach żadnej doniosłości nie mających (109 stronnic nie ma żadnego historycznego, ogólniejszego znaczenia), pomieścił z innych miejsc rękopismu ważniejsze fakta, urywkowe notatki wyjaśniające; co więcej sprawił nawet i to, że jaskrawe obrazy pietyzmu w Polsce 17-o i 18-o wieku obok „haniebnie" (ulubiony przysłówek Zawiszy) wielkiej swywoli i rozpusty nie rażą nas tak bardzo swoim cynizmem, jak np. u Ochockiego, ponieważ szanowny Wydawca w gruntownej przedmowie właściwie i trafnie wszystkie te zboczenia owego wieku ocenił.

Cała książka rozpada się na 3 główne części: 1) *Krzysztof Zawisza*, wojewoda miński, rozprawa p. Wydawcy, zawierająca I. życiorys wojewody; II. Dzieła literackie Zawiszy; III. O wartości Pamiętników Zawiszy; IV. Rodziny Kieżgajłłów i Zawiszów. Tablica genealogiczna. 2) *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy*: a) Wiadomość treściwa o rodzinie Zawiszów dla pamięci i informacji następującym, b) Pamięć śmierci rodziców, braci, krewnych i lata ich, także rodzina dziatek i sukcesja ich, c) Wiek życia mojego, d) Notacja ciekawa obrotów moich, zabaw różnych, konwersacji, gościny i t. d. 1) Trakt do Rzymu z osobliwą konnotacją, 2) Osobliwości i rzadkości piękne w Wenecji, 3) Osobliwości i rzadkości w Rzymie i miejsca święte, e) Sprawy polskie spisywane od r. 1693. Ciekawości i tajemnice, f) Notacja różnych klęsk i przygód pamięci godnych; 3) *Dodatki do Pamiętników:* I. Notacja Ignacego Zawiszy miecznika wiel. księstwa litewskiego 1712—1715.

II. Specyfikacja generałów i oficerów szwedzkich, którzy w Polsce byli z wojskami i Królem ab A 1702.

III. Specyfikacja oficerów moskiewskich, co w Polsce byli. IV. Notacja i pamięć sług moich, którzy za życia mego służyli, aby sukcesorowie na imiona ich pamiętając, byli łaskawi na sukcesorów ich. V. Notacja sług moich i drobnej czeladzi, pomarłej od r. 1693 VI. Sejm walny sześcioniedzielny (dyarjusz) VII. List Zawiszy do Pocieja pisany. VIII. Kilka urywków z r. 1721.

Prócz wstępnych, krytycznych uwag p. Bartoszewicza, zasługują dopiero stronnice 175—360 na ogólną uwagę historyków. Obok niektórych drobnych oderwanych, podrzędnych wypadków, chronologicznym sposobem spisywanych, znajdujemy tu wiele szczegółów, wyjaśniających niektóre okoliczności i pojedyncze zdarzenia drugiej wojny szwedzkiej.

Wojna ta znana w historji powszechnej pod nazwą Wielkiej wojny północnej (1700—1721) nie jest w dziejach naszych dotychczas w całej swej doniosłości, w stosunku do reszty państw europejskich zbadaną i wyświeconą. Szczególną fizjognomią odznacza się ówczesna Europa: nie znamy, prócz wstrząśnień gwałtownych za Napoleona I, żadnej drugiej chwili, w którejby cała przestrzeń Europy była prawie jednym placem boju, jak za czasów Augusta II-go w Polsce. Południowo - zachodnia część walczy przeciw zachciankom Ludwika XIV, do uniwersalnej monarchji dążącego; północ stara się kruszyć obcesowe zapędy narodów Skandynawskich, mianowicie sprzymierzeńców Francji, Szwedów. Prowadzona równocześnie wojna o sukcesją hiszpańską, zaprzątająca Austrją z wszystkiemi jej posiadłościami, Hollandją, Anglją, nareszcie elektora brandeburskiego miała nadzwyczaj wielki wpływ na rozwój i ustalenie się ostateczne stosunków państw północnych, bo nie dozwalała wmieszać się innym mocarstwom do tej szermierki o panowanie nad morzem baltyckiem, o które się Szwecja, Danja, Polska i Rosja z sobą rozpierały. *Zawiszy* oko, jak tylu innych współczesnych mu pisarzy jest zanadto swojskiem, prowincjonalnem, aby losy Polski w tym składzie powszechnych dziejów rozważać miało; on nie wnika głębiej w rzeczy, jest tylko widzem podjazdowych utarczek, ogólnego spustoszenia, a przy tem wesołym uczestnikiem pijatyki i rozpusty, która ubezwładniając nieszczęśliwy naród, czyni wśród jak najsamolubniejszego cynizmu z Polski „zajezdną karczmę," przechwalającą się z tem, że nierządem stoi; — co więcej rozpusta wzmiankowana policzkuje wśród praktyk pijetyzmu okrzykami swywoli: „za Króla Sasa, jedz pij, a popuszczaj pasa!" na każdym kroku moralność narodu.

Chcąc tę wojnę północną z dziejowego stanowiska zbadać, nie wystarczy pamiętnik *Zawiszy*, ani *Otwinowskiego* (i to nigdy wydania Raczyńskiego z roku 1838; ale wydania J. Czecha w Krakowie 1850 roku) ani *Załuskiego* listy, ani Teka *Podoskiego*, ani *Parthenay*, ani *Foerster*, ale trzeba zapoznać się prócz *Mignet'a*, Succession d'Espagne, z następującemi mianowicie dziełami: a) Lettres inédites du Roi Charles XII, publiées par *M. A. Geffroy* Paris 1853. b) *Wernich*, Johann Reinhold Patkul. Berlin 1850 roku. T. 2. c) *Bergmann*, Peter der Grosse. 1823. d) *Nortberg*, Geschichte Carl XII. e) *Gordon*, Tagebuch wyd. p. Dr. Posselta w Petersburgu 1849 sqq.

W pokoju Oliwskim nie mogła wprawdzie Szwecja, mimo usilnych starań Francji przeprowadzić swoich pretensji, zawładnięcia morzem baltyckiem, ale ich się bynajmniej nie zrzekła. Niemcy nie byli też do tego skłonnymi, aby mieli dopomagać do wyparcia Szweda aż po za brzegi morza baltyckiego; ponieważ Król Szwedzki był członkiem rzeszy niemieckiej. Polska skrępowana nieładem możnych i swywolą ciemnej, a zabobonnej szlachty, nie mogła sama sprostać temu zadaniu; Danja była za słabą, aby sama jedna z korzyścią walkę ze Szwecją podnieść zdołała; Rosja, po śmierci cara Alexi'ego nie dosyć spokojna, miała oczy zwrócone więcej na wschód. Dopiero obrany królem polskim elektor Saski, August II, którego elekcją uważać trzeba za reakcją stronnictwa rakuskiego przeciw Ludwikowi XIV, i Piotr W. Cesarz rosyjski, kładący głównie w to swoje zadanie, aby wprzód zasilić naród rosyjski pierwiastkami cywilizacji zachodniej, zanim coś donośnejszego przedsięweźmie, uważali chwilę tę, gdy Inflantczycy zbytnio od Szwedów za Karola XI uciemiężani, panowanie szwedzkie przykrzyć sobie poczęli, za sposobną, aby narodom: polskiemu i rosyjskiemu przystęp do morza baltyckiego zapewnić. Młodość i zaniedbane wychowanie Karola XII kazało się spodziewać, że łatwa z nim będzie sprawa, tak że sprzymierzeni ze sobą w tym celu monarchowie Piotr W., Cesarz rosyjski, August II, Król polski i Krystjan V. Król duński o poskromieniu Szwedów nie wątpili. Lecz były chwile, gdzie męztwo Karola XII przeciwników jego wielce niepokoiło. Karol XII, z całą rycerskością swej młodzieńczej duszy, przy nieszczęśliwym uporze i zbytniem lekceważeniu przeciwników, był atoli typem męża 17-go stulecia, gdy tymczasem praktyczny zmysł Piotra W. robił z niego męża, odpowiadającego warunkom 18-o wieku. August zaś naśladujący w zmysłowych zbytkach dwór Ludwika XIV, za

lecz grożące mu trzy procesa drukowe, uczyniły go nieco łagodniejszym.

Francja.

Paryż, 25 *Lutego.* Uwaga publiczności ciągle jeszcze zajęta jest rozprawami nad adresem w senacie i sprawą dotacji hr. Palikao. Podobno Cesarz napisał list do jenerała Montauban, bez porozumienia się z żadnym z ministrów; nawet p. Fould w korekcie *Monitora*, nie widział tego listu, tak że ministrowie czytali go jednocześnie z publicznością. Powiadają, że członkowie komisji wyznaczonej do roztrząśnięcia tego projektu, których większość jest mu ciągle jeszcze przeciwną, mieli podać się *in corpore* do uwolnienia od obowiązków członków komisji. Lecz w takim razie p. Morny nie przyjąłby ich podania a jego pojednawcze wdanie się może doprowadzi do układu, który zadowolni i Cesarza i izbę. Mówią o nadaniu hr. Palikao tyle dożywotniej dotacji, lecz niewiadomo czy nastąpiła na to zgoda Cesarza na posłuchaniu jakie miał sprawozdawca komisji p. Jouvenal. Krąży pogłoska, że Cesarz ograniczył się na wysłuchaniu w najgłębszem milczeniu argumentów przedstawianych przez p. Jouvenel, w celu zniszczenia przykrego wrażenia, jakie zrobił na umyśle Cesarza opór ciała prawodawczego. Myśl wniesienia przez pana Juliusza Favre poprawki, żeby zamiast dotacji dla jen. Montauban, ograniczyć się uchwaleniem funduszu na wystawienie pomnika, na którym byłyby wypisane nazwiska tych, którzy brali udział w wyprawie chińskiej, jak się zdaje została porzucona. Dzienniki podobno otrzymały polecenie wyrażania się z największą ostrożnością o sprawie dotacji.

Traktat hadlowy francuzko-włoski ma być podpisany w pierwszych dniach marca.

Na wyspie Rodos znajdują się działa francuzkie przesłane jeszcze przez Franciszka I wielkiemu mistrzowi zakonu Joanitów (późniéj kawalerów maltańskich); Cesarz Napoleon wyraził Vely-paszy życzenie odzyskania tych dział, w zamian, czy to za działa żłobkowane, czy za jaki inny przedmiot którego zapragnie Sułtan; lecz Abdul-Azis, uwiadomiony o tem życzeniu Cesarza francuzów, polecił odesłać mu te działa bez żadnego wynagrodzenia.

Powstanie w cesarstwie marokańskiem przybiera znaczną rozmiary; gubernator Garbu popadł w ręce powstańców, którzy go wraz całą rodziną udusili.

Paryż, 26 *Lutego.* Rozprawy nad adresem w Senacie teraz toczą się już wolno. Dzisiejsze posiedzenie spokojnością i umiarkowaniem przedstawiało wybitną sprzeczność z żywością i gwałtownością poprzednich posiedzeń. Wprawdzie roztrząsane kwestje nie należały do rzędu politycznych, roznamiętniających umysły, dla tego spodziewać się można, że spokojność w rozprawach będzie zachowana dopóki nie przyjdzie czas na kwestję włoską. Najgłówniejszym przedmiotem rozpraw były dziś, zapowiedziane przez p. Foulda nowe podatki; dwaj senatorowie, którzy w tej kwestji zabierali głos, oświadczyli się przeciwni tym podatkom i wyrazili życzenie, aby można doprowadzić budżet do równowagi za pomocą oszczędności. P. Magne dowodził konieczności ustanowienia nowych podatków, lecz zapewnił Senat, że są one tylko czasowemi.

Ciało prawodawcze zyskując na czasie, spodziewa się obmyślić jaki środek do wyjścia z trudnego położenia. List Cesarza do pana Morny oświadczający, że Cesarz nie miał zamiaru naruszyć ani niezależności, ani godności Izby, ma być odczytany na publicznem posiedzeniu, i może wpłynie na zmianę usposobienia deputowanych, tak, że wnioski jakie postawi komisja, udzielenia dożywotniej dotacji hrabiemu Palikao, może będą przyjęte przez Izbę, bez wielkiej niechęci. Objaśnienia udzielane komisji przez p. Billaut, znacznie się miały przyczynić do uspokojenia Izby. Nie członkowie komisji, jak mylnie mówiono, mieli się podać do dymisji, ale deputowani z Paryża, Ljonu, Bordeaux, stanowiący maleńkie ultra-lewe stronnictwo, uważając się za dotkniętych końcem listu Cesarskiego do jenerała Moutauban. Krok ten byłby nie miły dla rządu, bo nowe wybory w trzech głównych punktach Francji, sprawiłyby wielkie wzburzenie wyborcze. Ostatni list Cesarza, skłoni ich zapewne do porzucenia tego zamiaru.

Działania wojenne w Meksyku jeszcze zostały na jakiś czas wstrzymane, bo jak donosi *Patrie* podług depeszy z Kadyksu, dowódcy armij sprzymierzonych, wysłali każdy jednego z oficerów sztabowych do prezydenta Juaresa z *ultimatum*, i czekają na ich powrót.

Monitor podaje nowy raport kontr-admirała Bonard o dalszych działaniach po wzięciu twierdzy Bien-Hoa, a szczególniej o zwycięztwie odniesionem nad gwardją anamską pod Fuk-Tuj-Fu, i o zajęciu tej stolicy prefektury, leżącej u stóp góry Baria. Opuszczone przez wojska anamskie pozycje, okazują doskonałą organizację tak pod względem żywienia jak i pomieszczenia żołnierzy. W obozie znaleziono 250 trupów chrześcian. Należy tylko zdobyć pozycję Long-Lap, dla otwarcia drogi do Hue. *Patrie* dodaje, że wzięcie Bien-Hoa, sprawiło wielkie wrażenie na umyśle Cesarza Tu Duka, który podpisał dekret degradujący wszystkich jenerałów pobitych przez Francuzów i polecił im stawić się do Hue, dla zdania sprawy z swego postępowania.

Włochy.

Turyn, 24 *Lutego.* Umieszczony w dzisiejszym dzienniku *Diritto* tajemniczy artykuł jest tu powszechnym przedmiotem rozmowy. Donosi on, że większość izby pracuje nad obmyśleniem środków, które dozwoliłyby wyjść z tego stanu niepewności i z tego drażliwego położenia w jakim się Włochy od pewnego czasu znajdują. W rzeczy samej bardzo jest prawdopodobnem, że wkrótce będzie mieć miejsce ważna rozprawa polityczna, której rezultatem będzie: albo wzmocnić albo ostatecznie osłabić teraźniejszy gabinet. Być nawet może że rozprawa ta jutro się rozpocznie w skutek żądania niektórych deputowanych, aby posiedzenia izby zawieszono do 15-go Marca. Fakt ten jest sam przez się małej bardzo wagi, ale jeżeli szukają tylko sposobności, to nie omieszkają zapewne z niego skorzystać i wziąć go hasło do walki parlamentarnej. Lecz rozprawy w przedmiocie praw praw gminnych i prowincjonalnych będą bardzo żywe i staną się niewątpliwie powodem silnej utarczki między gabinetem i opozycją. Prawa te są w istocie niesłychanie ważne i kwestje ich dotyczące jako pierwszorzędne uważać należy; chodzi tu bowiem o to, czy władzę administracyjną w całej jej rozciągłości należy pozostawić w rękach Rządu, czy też powierzyć ją zupełnie prowincjom i gminom, a następnie czy do każdej prowincji w ogóle jeden lub drugi systemat da się zastosować? Rozwiązanie więc tego ważnego zadania wiele bardzo wpłynąć może na organizację wewnętrzną królestwa włoskiego; jak zaś dalece ono jest trudne pokazuje się z tąd że każdy z pomiędzy mężów Stanu, do którego należał kiedykolwiek kierunek ministerstwa spraw wewnętrznych, ma inny sposób widzenia rzeczy w tym względzie. P. Farini jest zdania, aby władzę administracyjną pozostawić prowincjom, z zastrzeżeniem jednak aby w każdej ważniejszej kwestji odnosiły się do Rządu; p. Minghetti utrzymuje, że opieka Rządu powinna tylko być bardzo ograniczoną i oskarża swoich przeciwników że obawiają się nadać prowincjom swobodę zarządu; p. San-Martino chce znowu, aby nie prowincjom ale gminom pozostawiono autonomję nieograniczoną; p. Rattazzi wreszcie chciałby wszystkie strony pogodzić. Tymczasem w izbie deputowanych toczą się rozprawy o kumulowaniu. Deputowany P. Gallenga, cokolwiek ekscentryczny z natury, a może dla tego że jest korespondentem jednego z ważniejszych dzienników angielskich, wniósł projekt znany już dawno we Francji, aby deputowanym urzędnikom, z wyjątkiem ministrów i sekretarzy jeneralnych zawieszono płacę podczas trwania posiedzeń. Propozycja ta nie będzie zapewne przyjęta mianowicie też przez lewe stronnictwo, gdzie zasiadają po większej części, profesorowie i oficerowie garibaldystowscy. Izba odroczy zapowne jutro posiedzenie przechodząc do porządku dziennego.

W senacie roztrząsają ważne bardzo prawo wpisu sądowego; komisja nie może zgodzić się w tym razie z ministrem, chce bowiem aby usunięto zupełnie prokuratorów jeneralnych i referendarzów, oddając ich czynności w ręce niższych urzędników, którzyby pracowali pod nadzorem radców. Rozprawy w dalszym ciągu będą miały miejsce w dniu jutrzejszym. Być może, że pod pozorem tych rozpraw, jakkolwiek ważnych samych przez się, ukrywa się niechęć i opozycja względem gabinetu. Prawdopodobnie jednak wielka burza na którą się zanosi, rozejdzie się niepostrzeżenie.

Król jestcokolwiek cierpiący; wczoraj, według tutejszej metody, krew mu puszczano, jednakże żadne nie grozi mu niebezpieczeństwo.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Berlin, 28 *Lutego.* Wczorajsza *Allgemeine Preussische Zeitung* potwierdza oświadczenia, wynurzone wczoraj przez komisarza rządowego, dotyczące sprawy niemieckiej, które dziennik ministerjalny uważa jako skutek połączenia różnych wniosków. Komisja obradująca nad wnioskami niemieckiemi, zgodziła się dziś na projekt, jaki ma być przedstawiony. Wniosek deputowanego p. Carlowitz, co do uznania królestwa włoskiego, przyjęty został przez komisję jednogłośnie. Komisarz rządowy oświadczył, że nie może w tym przedmiocie wynurzyć swego zdania, gdyż kwestja ta jest jeszcze w zawieszeniu.

Konstantynopol, 22 *Lutego.* Hussein Daim Pasza, ułaskawiony naczelnik spiskowych sprawy Kuleli, otrzymał napowrót swój stopień i został mianowany szefem sztabu armji anatolskiej. Stowarzyszenia żeglugi parowej austrjackie, rosyjskie, francuzkie i tureckie ułożyły wspólną taryfę żeglugi.

Madryt, 27 *Lutego.* Minister robót publicznych mówił przeciw projektowi budowania kolei żelaznej między Francją a Hiszpanją, która miała przechodzić przez góry Aldudzkie. Dziennik *Epoca* uważa linję tę komunikacyjną za niebezpieczną pod względem obrony granic państwo.

Bruksela, 28 *Lutego. Independance Belge* donosi, że uczniowie kolegjum francuzkiego w Paryżu, wystąpili z demonstracją na cześć profesora Renan, przy której wołano: „Precz z Jezuitami!" Tenże sam dziennik utrzymuje, że Cesarz odrzucił propozycje dotyczące dotacji hr. Palikao, komisja zaś obstaje przy swej odmowej decyzji.

Turyn, 26 *Lutego.* Wikarjusz kapituły i duchowieństwo messyńskie podpisują adres do Papieża w wyrażeniach pełnych uszanowania, który dowodzi konieczności oddzielenia władzy duchownej od świeckiej. Pismo to wynurza nadzieję, że Papież przyjmie rozsądne propozycje Cesarza Francuzów i Króla włoskiego. Przykład ten dany przez duchowieństwo messyńskie, zapewne będzie naśladowany w całej Sycylji.

Marsylja, 25 *Lutego.* Plan finansowy Fuad-Paszy, ma być przedłożony do decyzji Sułtana. Mówią, że środkiem zaprowadzenia równowagi w budżecie, który ma być corocznie ogłaszany, będą nowe podatki na sól i na tytoń, coby utworzyło nowe źródła, dostateczne do pokrycia pożyczek zagranicznych. Margr. Pleuc jest członkiem komisji mianowanej do wyszukania środków, za pomocą których możnaby utworzyć kasę umorzenia długów zaciągniętych w Europie. Pomimo pogłosek rozsiewanych przez spekulantów, kursa nie podniosły się. Wiadomość o podróży Fuad-Paszy do Europy, jest fałszywą; propozycje pożyczek domów bankierskich w Londynie i w Paryżu, dopiero po ogłoszeniu planu finansowego, przyjęte zostaną. Między ministrami tureckimi, którzy w ostatnią Niedzielę byli na obiedzie u Sułtana, panuje zupełna jedność.

Paryż, 28 *Lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, odczytano sprawozdanie o projekcie prawa dotyczącego dotacji jen. Montauban. Odrzucenie projektu zostało jednogłośnie uchwalone.

Turyn, 27 *Lutego.* Dziennik *Perseveranza* zaprzecza pogłosce porozumienia się pp. Ratazzi, Farini i Minghetti, w oczekiwaniu przesilenia ministerjalnego.

Trjest, 27 *Lutego.* Wiadomości z Aten z d. 22-go Lutego donoszą, że uniwersytet został zamknięty i liczne aresztowania nastąpiły. Izba uchwaliła stan wojenny. W Tripolicy jen. Jennoos przytłumił powstanie. 21-go z rana jen. Hahn czynił przygotowania do atakowania powstańców. W utarczce jaka tam miała miejsce, liczba zabitych i rannych z obu stron wynosiła 30. Na prowincjach panuje spokojność. Konsul belgicki, btóry brał czynny udział w powstaniu, został od obowiązków swych uwolnionym. Proklamacja powstańców z Naupiji, wyraża silne oburzenie przeciw Turcji.

Berlin, 1 *Marca. National Zeitung* donosi: Wniosek uznania Królestwa Włoskiego, przyjętym, został przez wszystkie głosy, prócz jednego. Gabinet oświadczył komisji, że nie może wziąść udziału w tych naradach, gdyż wniosek ten ma związek z ważnemi kwestjami, zachodzącemi obecnie w polityce europejskiej.

Konstantynopol, 28 *Lutego.* Powstanie w Tripolicy zupełnie przytłumionem zostało. Zupełna spokojność panuje w całym Peloponezie. Dnia 20-go Lutego miała miejsce potyczka pod Naupliją. Powstańcy z znaczną stratą odparci zostali. Rząd usiłuje zaprowadzić porządek, starając się, aby jak najmniej padło ofiar.

Peszt, 1 *Marca. Sajto* donosi o aresztowaniu byłego deputowanego, adwokata peszteńskiego, p. Szilagyi Wirgil. *Sürgöny* zawiera okólnik namiestnictwa, oświadczający, że stan tymczasowy dotąd pozostanie w swej sile, dopóki sejm nie załatwi kwestij dotyczących praw państwa.

Wiedeń, 28 *Lutego.* Utrzymują, że odpowiedź hr. Rechberg na ostatnią notę pruską; już została wysłaną do Berlina.

Bruksela, 1 *Marca.* Dzisiejsza *Indépendance Belge* donosi, że p. Thouvenel na reklamację księcia Metternicha co do mowy mianej przez księcia Napoleona w senacie, zrzucił wszelką odpowiedzialność ze strony rządu i zobowiązał się korzystać z pierwszej sposobności aby publicznie udowodnić istnienie jak najlepszych stosunków między Austrją a Francją.

Londyn, 28 *Lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby wyższej, odpowiedział lord Russell na interpelację lorda Carnarvon, że rząd odebrał od posła francuzkiego i od innych reprezentantów mocarstw morskich zapytanie, jakie kroki Anglja co do portów południowych przedsięwziąść zamierza. Rząd udzielił na to odpowiedź, odwołując się na swą depeszę wysłaną do lorda Lyons. Gdy jednakże zamiana not urzędowych w tym przedmiocie miejsca nie miała, rząd nie może przedłożyć izbie żadnych dokumentów. P. Seward uwiadomił lorda Lyons, że dalsze zatapianie kamieni w portach południowych wstrzymanem zostanie. Następnie oświadczył lord Russell, że otrzymał wiadomość o proklamacji neapolitańskiej. Proklamacja ta ogłoszoną została bez zezwolenia rządu tamtejszego, i tenże wydał rozkaz ażeby ją cofnięto i unieważniono. P. Ricasoli wynurzył zdanie, że chociaż konieczność wymaga użycia w kilku powiatach surowych środków przeciw rozbojom, jednakże zawsze polecano, iżby środki te wykonywane były w sposób nie oburzający uczucia ludzkości.

Paryż, 28 *Lutego. Ajencja kontynentalna* donosi: Z badań nakazanych przez rząd, względem domniemywanej wyprawy, mającej się przysposabiać pod kierunkiem jen. Garibaldego na wybrzeżu adrjatyckiem, okazuje się, że wszystkie pogłoski rozsiewane w tym przedmiocie są bezzasadnemi. Żadnego statku nie uzbrojono w tym celu, żadne tajemne werbowanie nie miało miejsca.

Paryż, 28 *Lutego.* Odwołują stanowczo pogłoskę o chorobie Króla Wiktora Emanuela. Donoszą przeciwnie, że Król znajduje się w najlepszym zdrowiu, i że ma udać się w przyszłym tygodniu do Medjolanu, gdzie zabawi około ośmiu dni.

Castelnuova, 26 *Lutego.* Dziś na zjeździe w Igalo, Omer-pasza jako ultimatum, za poddanie Sutoryny ofiarował Ł. Wukałowiczowi stopień jenerała z odpowiednią pensją, grożąc w razie nieprzyjęcia propozycji, bezzwłocznem rozpoczęciem działań przeciw powstańcom.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był na pół pogodny; pierwsza połowa dnia niepogodna, od godz. 8 do $10\frac{1}{4}$ rano śnieg z północnym wichrem, o godz. 11 rano niebo wypogodziło się i druga połowa dnia pogodna. Wiatr zmieniał się nieustannie, rano do godz. 8 panował zachodni mierny, później północny silny, po południu mierny północno-zachodni; wieczorem powietrze spokojne. Średnia temperatura dnia jest $2\frac{2}{5}$ stopni zimna Réaumura, największe zimno wieczorem wynosiło $4\frac{3}{5}$ stopni, po południu 0 stopni Réaumura. Barometr wznosi się, średnia jego wysokość jest 747,55 milimetrów. Powietrze dosyć wilgotne. Elektryczność o godz. 4 wieczorem wynosiła 40 stop.

— Dzień wczorajszy był pogodny; około godz. 10 rano i 4 wiecz. niebo pokryte było lekkiemi pierzastemi chmurkami. Do godz. 4 wiecz. panował wiatr mierny południowy, później południowo-wschodni. Średnia temperatura dnia jest 4 stopnie zimna, największe zimno rano dochodziło do 7, najmniejsze po południu do $\frac{2}{5}$ stopni Réaumura. Barometr szybko opada, średnia jego wysokość jest 745,70 milimetrów. Powietrze rano i wieczorem wilgotne, przez resztę dnia suche. Elektryczność bardzo silna wynosiła 65 stopni. Na słońcu dwie gromady plam i dwie plamy oddzielne. O godz. $4\frac{1}{2}$ wiecz. około słońca pokazały się dwa słońca boczne.

— Kazimierz Piechocki, lat 33, parobek, we wsi Rzezewie, gminie Klubko, powiecie Włocławskim, w dniu 7 b. m. około godziny 7 wieczorem, ubijając kartofle na parniku w gorzelni, wpadł przypadkowo do piwnicy 30 stóp głębokiej, i tak silnie uderzył się w bok o stojący tam kubeł, że w kilka godzin życie zakończył.

— We wsi i gminie Skrzynki, powiecie Wieluńskim, skutkiem trzydniowych deszczów, nastąpił tak znaczny wylew rzeki Prosny, że niziny zostały wodą pokryte. W dniu więc 7 t. m. około godziny 3 po południu Damazy Dębski młynarz z tejże wsi, wracając do domu z żoną i dziesięcioletnim synem, na łęgu pomiędzy rolami w bliskości młyna, wjechał w głębszą wodę i gdy wysiadł z bryczki, uniesiony został raptownie wirem wody i utonął. Żona i syn pomienionego młynarza, uratowani zostali przez Jakóba Grobelnego włościanina.

— U Orgelbranda wyszedł 82 zeszyt kończący 9-ty tom *Encyklopedji Powszechnej;* w tym zeszycie mieszczą się z większych artykułów, między innemi, następujące: Gilibert Jan Emmanuel, Gintyłło Jan Chryzostom, Gioberti, Gips, gipsowanie; Girard, inżynier, naczelnik przędzalni lnu jego nazwiska Żyrardowa, Girardin, Gireje, Gisernia, Gize biskup warmiński, przyjaciel Kopernika, Gizewiusz kaznodzieja i przełożony szkół polskich w Osterodzie, Giżycki biskup płocki, Giżyckich starożytny dom na Wołyniu i Podolu, Glaber (Andrzej z Kobylina), Gladyjator, Glejt, Gliczner, Glina, Glinka i t. d. Do tego zeszytu dołączony jest spis rzeczy zawartych w tomie IX-m.—Z przyjemnością dowiadujemy się, że publiczność nasza z postępem czasu nabiera większego zaufania do sposobu opracowania tego u nas na największe poparcie ze wszech miar zasługującego dzieła i nadziei jego doprowadzenia do końca, tem bardziej, że wydawca przeszłemi edycjami swemi Starożytnej Polski, Historji powszechnej Cantu, Historji rewolucji francuzkiej i Historji Konsulatu i Cesarstwa Thiersa tę nadzieję usprawiedliwia.

—Księgarz S. Orgelbrand po 1-szem ogłoszeniu swojem w pismach publicznych o książkach ludowych swoim nakładem wydanych, a sprzedających się obecnie po bardzo tanich cenach, w przeciągu kilkunastu dni sprzedał całą edycję książeczki: *Droga do majątku* po groszy 3, tak, że zrobił nową edycję stereotypową na białym papierze, większym i wyraźnym drukiem po tej samej cenie. I rzeczywiście książeczka ta dla treści swojéj, zasługuje na największe rozszerzenie pomiędzy całem ludem.

— W Uniwersytecie Kijowskim, jak słychać, ma być urządzone osobne laboratorjum dla robót farmakologicznych, pod kierunkiem profesora A. Szeffera. Na urządzenie tego laboratorjum przeznaczone jest 3,000 rs., a na utrzymywanie rocznie po 500 rs. Będzie to pierwsze urzędowe laboratorjum farmakologiczne w Rosji, (gdyż, o ile wiadomo, słynne laboratorjum profesora Buchheima w Dorpacie jest prywatne), które niewątpliwie wywrze ważny wpływ na naukowe wykształcenie przyszłych lekarzy.

— Stowarzyszenie lekarzy Kijowskich odbyło posiedzenie dnia 28-go Grudnia r. z. Na posiedzeniu tem p. Mazon odczytał swą rozprawę, pod tytułem: „Krytyczny rozbiór najnowszych dążności dla uzyskania wyższych

---

mało miał zgodnego poparcia w kraju, i za nadto był ociężały aby się Karolowi XII oprzeć. Austrja zajęta wojną z Francją nie mogła go popierać, tak że niebawem partja francuzka, do widoków Karola XII się stosując, bardzo groźnie swoję głowę podniosła. Na tych warunkach polega wybór St. Leszczyńskiego, gdy Sobieskiego przeciwnicy usunęli, a Lubomirski nie dosyć znachodził poparcia u Karola XII. Pokój altranstacki zdawał się zapewniać trwałość szybkiemu dziełu Karola XII, lecz bitwa pod Pułtawą, zgodnym wysileniem pierwiastku rosyjskiego i ukraińskiego poparta, zwaliła jednym zamachem dzieło Karolowe w Polsce. Prawda, że Karol XII nieprzestawał nawet z Benderu opiekować się losem Leszczyńskiego, jak tego dowodzą zachowane nam przez Zawiszę uniwersały (pg. 277 — 295), lecz stronnictwo szwedzkie, którego i Zawisza się czepił, bardzo się przerzedzało, gdy przyświecająca mu gwiazda zgasła. Wśród fluktuacji tych żywiołów wojska rosyjskie zalegały dzielnice Polski, aby Augusta II na tronie utrzymać. Nienormalny ten stan budził coraz więcej zamieszania i gwałtów w kraju. Wszczęte jeszcze za Sobieskiego przez Sapiechów kłótnie na Litwie utrzymywały liczne nieporozumienia między możnemi domami: przy zrywanych wciąż mimo przeciwnej temu konstytucji z r. 1673 sejmach i sejmikach [1]) ustała prawie zupełnie władza prawodawcza: zbytek, swywola, gwałt, świątyń nawet nie szanujący, to są obrazki, któremi Krzysztof Zawisza serce naszé zakrwawia; lecz nawet ten dziki cynizm ducha narodu zdławić nie potrafił. W śród tej wewnętrznej szermierki stronnictw oligarchji polskiej nie odznacza się Zawisza wybitnością pewnych politycznych zasad, przemawia za złotą wolnością, waha się otwarcie zrywać ze Sapiechami, spokój Litwy w jak najgwałtowniejszy sposób zakłócającymi, zawsze troskliwy o to, aby bez wielkiego szwanku na suchą wypłynąć. Wielbiciel wolności szlacheckiej nie mógł jednak powściągnąć swej pyszki pańskiej, gdy się biedniejszy szlachcic Kaczanowski z rodziną jego kolligacić ośmiela, nawet do kościoła go ściga i zabija!

Po dokonaniu tego dzikiego czynu, pisze Zawisza: „*Requiescat in pace:* bom mu wszystkie urazy darował!" (p. 106). Krew się ścina na taki cynizm szydzący z Boga, religji i ludzi! Zapewne znajdą się, poeci, którzy nieomieszkają unosić się nad takiemi rycerskiemi dziełami „w imię Boga!"

Zawisza znał naszego niezrównanego *Paska*, odwiedził go w jego własnej wsi *Cisowie* w okolicy Łysej Góry; i taką o nim ciekawą zostawił wiadomość. „Na kucji u mnie w Duraczowie, na mojej kwaterze, był JP. hetman i siła rycerstwa; ryb miałem dostatek, utraktowałem wszystkich *ad sufficientiam*, nawet swoich dworskich, aby pamiętali obozową kucją *alias* wilją Bożego Narodzenia; wypili mi beczkę wina dobrego. Pierwszy dzień święta odprawiłem u JP. hetmana; na drugi dzień byłem w Cisowie u JP. *Paska*, człowieka haniebnie poczciwego, który jako mi rad był, niepodobna wypisać. W domu swoim szlachcic to porządny bardzo, wesoły i przystojny; przez trzy dni nie znaliśmy co dzień, co noc, piliśmy i hulali; dam miał siła u siebie *et quidem* pięknych. Darował mi szkatułę kieleckiej roboty, mosiądzem nabijaną, piękną, i gotowalniową tejże roboty szkatułę wielką, stół marmurowy nakładany, puzdro szlifowane i t. d., bardzom się tam miał dobrze.

Na Nowy Rok (1703) byliśmy z JP. hetmanem u św. Krzyża na nabożeństwie, tameśmy w stancji JKsiędza opata i obiad jedli." (p. 111. 112).

Do historji sejmów znajdzie tu historyk krótkie zapiski otwarcia sejmów dotyczące, przy których p. Bartoszewicz bardzo trafnie zamieszczał w uwagach dosyć szczegółową listę posłów litewskich, na osobnym miejscu w rękopisie zapisanych. O przedmiotach obrad bardzo rzadko Zawisza szczegółowiej wspomina.

Daleko więcej wartości mają nie należące do Pamiętnika Zawiszy, lecz z innego rękopismu wojewody do niniejszego dzieła przez p. Bartoszewicza wcielone (p. 316 — 347) szczegóły, do konfederacji tarnogrodzkiej się odnoszące.

W trzeciej części znajdujemy zapiski syna wojewody, Ignacego Zawiszy (369 — 381), poświęcone opisowi jego przygód, z których się pokazuje, że p. Ignacy ćwiczył się w sztuce rycerskiej w służbie saskiej, i pod tą chorągwią walczył we Węgrzech przeciw Turkom. Następujące karty są bez najmniejszego ogólnego interesu, aż dopiero ze stronnicą 398 — 434 rozpoczyna się wedle zdania naszego najważniejszy z całej książki materjał: 1) Sejm walny sześcioniedzielny w Warszawie dnia 30 m. Września r. 1720 zaczęty zwyczajem starym podług prawa, a potem niezakończony, rozpełzły (pg. 418). 2) List Zawiszy do Pocieja pisany r. 1703 (?) o traktatach ze Szwedem, inne drobne, interes publiczny obchodzące notatki, jako to: punkta rad senatorskich, i. i.

P. Bartoszewiczowi należy się nie mała wdzięczność za to, że imię Krzysztofa Zawiszy, dotąd w piśmiennictwie naszem prawie nieznane z literaturą polską dosyć wybitnie spoufalił, charakteryzując wszystkie jego dzieła, tak łacińskie jako i polskie. Żadna z prac Zawiszowych nie ma pretensji do literackiego kunsztu. Styl jego jest wedle panegirycznego nałogu wieku równie niepoprawny, nie naturalny jak tylu innych literatów owego czasu, kryjących się ze swojem ubóstwem myśli, chromem wysłowieniem, „haniebnie" ograniczonym poglądem w szumie łacińskich nie sentencji, ale wyrazów. Nie możemy jak tylko pochwalić pilność p. Bartoszewicza z tego względu, że wszystkie wyrazy łacińskie z tekstu strącił do przypisów, zastępując je w toku opowieści polskiem tłomaczeniem, chociaż w niektórych razach z przekładem szanownego Wydawcy się zgodzić nie możemy. I tak *materia status* (pg. 407) nie odpowiada przekład: „materja zasad," bo przez materją status rozumie język polski: sprawy prawa publicznego dotyczące, materje stanu w politycznem znaczeniu tego wyrazu. „*Informant* źle pana" (pg. 421) znaczy coś więcej aniżeli: „zawiadamiają źle pana." „*Activitas* izby poselskiej," (p. 405) nie znaczy: „ważność izby poselskiej," ale obradowanie wedle prawnych form porządku dziennego, legalną czynność, działalność izby poselskiej, jak to na innych miejscach p. Bartoszewisz sam tłómaczy. Nie czepiamy się tych miejsc ze względów lexykograficznych; mając na uwadze czytelników nie umiejących po łacinie, chodzi nam o ścisłość prawniczego wysłowienia, które dawna terminologja polska sobie przyswoiła. Czasem nie zważa szanowny Wydawca na odmienny rodzaj rzeczownika łacińskiego a polskiego, z czego wynika w opowieści fałszywy rząd zaimków względnych, (p. 420) trudzący uwagę przy czytaniu i t. d. Bądź co bądź, uchybienia te nie są liczne.

Praktyczność tej edycji i w tem znachodzimy, że p. Bartoszewicz starał się z całą skrupulatnością troskliwego badacza przy wzmiance osób wedle piastowanych urzędów zamieszczać ich rodowe nazwiska z całą chronologiczną pewnością.

Najlepszą nagrodą dla szanownego Wydawcy za tyle trudów będzie korzyść, jaką dziejopisarstwo nasze z tej publikacji odnieść może, i zapewne też odniesie.

J. K. Dr. Plebański.

[1]) Zob. odnośne do tych kwestji konstytucje przez naszych dziejopisarzy, nie wiem z jakich powodów przemilczane, w Vol. Legg. V. fol. 190. Tit. Seymików y seymow odprawowania Norma. Ann. 1673. „Częste abusus na seymikach y seymach Praw y Wolnego głosu nie tylko zamięszały Rzeczpospolitę, ale też całą zniosły już były Wolność, y w drapieżny Kaptur przyoblekły, gdyby go była dobroć Boska na przeszłym seymie z niej nie zdarła *et formam Reipublicae ad antiquum statum* nie przywróciła. Więc że kiedy to wymogliśmy Prawo, y teraz *juris nostri Dominium* mamy, powróćmyż y Seymiki Powiatowe do Generałów, które *per abusum* przez lat kilkadziesiąt, *magno Reipublicae damno, steriliscebant.* Niech trzema lub czterema głosy wszystkie Rzeczyposp. sprawy, *antiquo jure et usu* Przodków naszych, zgodnie się konkludują, niech na Seymikach wszędzie marszałkowie *pluralitate vocum* obierani będą, niech kontradycye każdego *rationibus juris et status* nie uporem idą, a na upor *pluralitas* zgodę niech konkluduje, a tak Seymik nigdy się nie rozerwie, ani się głosu wolnego naruszy, który na Prawie nie na uporze jest fundowany" etc. cf. Vol. Legg. V. pg. 88. Tit. Wielka Rada. Prawo nasze publiczne nie tolerowało zatem obojętnie tyranji prowincjonalnej, na Liberum Veto wśród ciągłej anarchji się opierającej. A ileż to nadużyć popełniono w imię tego mniemanego prawa, będącego najjaskrawszem nadużyciem swywoli?

jak dotychczas rezultatów z badań mikroskopijnych." Roztrząsnąwszy zdania i dowody tych mikroskopistów, którzy utrzymują, żeśmy już doszli do ostatnich granic tego, co dokonać można było mikroskopem, autor ocenia krytycznie te sposoby badania, któremi starano się dopełnić niedostatki i rozszerzyć granicę działalności teraźniejszych mikroskopów, oraz zastanawia się nad urządzeniem mikroskopów, i zastosowaniem fotografji do powiększania obrazów mikroskopijnych. Dalej p. Łazarewicz odczytał sprawozdanie o podróży odbytej przezeń za granicą 1861 roku. Autor opisał ważniejsze kliniki akuszeryjne: Brauna w Wiedniu, Sejferta w Pradze; Martina w Berlinie, Scanzoniego w Würzburgu i inne, oraz podał opisy godniejszych uwagi wypadków, widzianych przezeń w tych klinikach. W końcu towarzystwo wybrało dwóch nowych członków rzeczywistych i jednego korespondenta.

— Obywatelowi guberuji Mińskiej, powiatu Rzeczyckiego, p. Antoniemu Morawskiemu dozwolono wystawić w jego majątku Chobno, kaplicę Rzymsko-Katolicką, dla odprawiania w niej nabożeństwa przez proboszcza miejscowego lub jego wikarego.

— Dnia 31-go Stycznia r. b. odbyto pierwszą próbną podróż po pierwszej drodze żelaznej Finlandzkiej. Pociąg wyruszył o godzinie 6-ej rano z Helsingforsu. Ugoszczono go śniadaniem u Tawasthust, a o 6-ej w wieczór był już z powrotem w domu, jo jest Helsingfors. Odległość między temi dwoma miastami drogą pocztową jest 120 wiorst, żelazną zaś 100 wiort.

— Jak donoszą ze Lwowa, dnia 15 Lutego b. r. umarła w Równem w obwodzie Sanockim, w 56 roku życia, Marja z Chłędowskich Pomezańska, dawniej współpracowniczka *Dziennika Literackiego*, do ktorego napisała pełną humoru powieść: *Nie ufaj sobie*.

Była ona siostrą Walentego Chłędowskiego znanego pisarza i redaktora *Haliczanina* i Adama Chłędowskiego założyciela i redaktora pierwszego *Dziennika Powszechnego* w Warszawie. Zaczęła pisać w r. 1842. Oprócz wielu drukowanych w *Dzienniku mód paryzkich* i innych pismach, czasowych polskich krakowskich i lwowskich, krótszych powiastek i rozpraw, wydała trzytomową powieść pod tytułem *Gertruda Komorowska*. W rękopiśmie zostawiła również kilka powieści obszerniejszych, do których treść brała z dzisiejszego życia społecznego. We wszystkich jej powieściach charaktery kobiece kreslone są z wielką znajomością rzeczy. Wszędzie przebija się cel szlachetny.

— Gazeta *Narodni Listy* donosi o wyjściu z druku w Pradze u Kobra „Czeskiej Frazeologji", ułożonej przez Jana Sacha dla uczniów szkół filologicznych i realnych podług najznakomitszych autorów, począwszy od najdawniejszych czasów aż do Amosa Komeńskiego (Komeniusa).

— W Pradze wychodzić zacznie wkrótce czasopismo poświęcone muzyce, pod redakcją p. Ulma. Będą w nim umieszczane rozbiory utworów czeskich i wiadomości z historji muzyki staro-czeskiej.

— D. 28 Lutego odbyło się w Pradze posiedzenie towarzystwa nauk *Lotos*, na którem p. Koristka odczytał traktat o pomiarach rozległości gruntów i o sposobie wykazania ich formacji.

— *Cas* czeski podaje wiadomość, że dzieła wydawanego w języku czeskim i niemieckim przez p. Franciszka Horskiego, członka towarzystwa rolniczego, pod tytułem *Polni kazani*, wyszły z druku zeszyty drugi i trzeci, obejmujące piątą naukę o rolnictwie, mianowicie o siewie i uprawie gruntu. Nauka ta traktuje przedmiot gruntownie, a zarazem przystępnie.

— Donosiliśmy już w Dzien. Pow. o wydaniu w Wiedniu kroniki Nestora, przez p. Miklosicza, który zastosował do tekstu pierwotnego zasady swej gramatyki ogólno-słowiańskiej. Powiedzieliśmy tamże, iż p. Miklosicz zamierza wydać wkrótce przekład tejże kroniki na język łaciński. Co do przekładu tegoż kronikarza na język polski, oprócz znanego już tłomaczenia, dokonanego przez Juljana Kotkowskiego i wydanego w Kijowie, drukuje się obecnie we Lwowie, w drukarni zakładu narodowego Ossolińskich, tekst kroniki Nestora wraz z jej przekładem polskim, dokonanym przez A. Bielowskiego. Kronika ta stanowić będzie jedno ze źródeł do dziejów polskich, w mającem wkrótce wyjść całkowicie z druku wspaniałem dziele *Monumenta* i t. d.

— W dniu 21 Lutego, paryzka Akademja wybrała na swego członka, na miejsce zmarłego Ojca Lacordaire'a księcia Alberta de Broglie. (Albert de Broglie najstarszy syn znanego męża stanu, urodził się w 1821 r., i zaraz po wyjściu z Uniwersytetu zjednał sobie sławę publicysty, naprzód jako współpracownik *Journal des Débats*, a potem jako jeden z główniejszych redaktorów *Correspondent'a*, gdzie dotąd broni interesów katolicyzmu i umiarkowanego konstytucionalizmu. Nieprzyjaciel stronnictw krańcowych postępował on po tej samej drodze co i p. Falloux. Oprócz pobieżnych artykułów, które wydał zebrane w 1853 r. pod tytułem: *Etudes morales et litteraires*, w 1856 r. ogłosił dwutomowe dzieło Kościół i Cesarstwo rzymskie w IV wieku (*l'Eglise et l'Empire romain au IV siècle*) będące historją Konstantyna W.; dzieła tego ma jeszcze wydać dwie następne części, obejmujące czasy Juljana Apostaty i Teodozjusza Wgo. Oprócz tego w 1846 r. p. de Broglie wydał tłomaczenie na język francuzki systematu religijnego Leibnica.

— Galerja Luwru w Paryżu wzbogaciła się znowu dwoma bardzo ciekawemi starożytnościami i kilkoma dziełami sztuki. Do muzeum egipskiego przybyło łoże pogrzebowe Har-Chem'a, wysokiego urzędnika z czasów panowania króla Setis'a I. (z 19 dynastji królów egipskich) i napis z roku XI panowania Takelotis'a I, (z 22 dynastji). Te dwie znakomitości przysłane zostały w darze przez ks. Napoleona. P. Lajoie ofiarował dla muzeum snycercerstwa z czasów Odrodzenia, głowę z marmuru hrabiny de la Ferté, dłuta Jana Goujon lub Germana Pilon. Hr. Caraman, obdarzył toż samo muzeum dwoma płaskorzeźbami z kamienia, przedstawiającemi dwa Zwycięztwa, również dłuta pożej wymienionych mistrzów.

— Pewien obserwator, p. H. Sauvageon zamieszkały w mieście Valencji, zastanawiając się nad zjawiskami, dającemi się spostrzegać w filiżance kawy, podczas słodzenia jej cukrem, doszedł do następującego rezultatu, z którego pokazuje się, że filiżanka kawy, służyć może za doskonały barometr. Gdy do filiżanki kawy, mówi p. Sauvageon wpuścimy kawałek cukru i pozwolimy mu się spokojnie t. j. bez mięszania łyżeczką rozpuścić, widzimy, że banieczki powietrza zawarte w cukrze, zaczynają zaraz ukazywać się na powierzchni płynu. Jeżeli bańki te tworzą masę nierozerwaną i pozostają w środku filiżanki, nie wychodząc wcale na wierzch, jest to znak stałej pogody; jeżeli przeciwnie pjana w kształcie pierścieni wznosi się do brzegów naczynia, można z pewnością oczekiwać wielkiego deszczu; gdy pjana pozostaje w miejscu, ale nie w środku filiżanki, jest to wróżbą zmiennej pogody; jeżeli wreszcie zgromadzi się w jednym punkcie przy brzegu naczynia, jest to niewątpliwym znakiem deszczu.

Spostrzeżenia te, porównane z wskazówkami barometru metalicznego, Bourdon'a i barometru zwyczajnego, którego podstawą jest merkurjusz, pokazały się zupełnie prawdziwe i dopiero przekonawszy się o tej dokładniej zgodności, mówi p. Sauvageon, podaję je do publicznej wiadomości.

— Księgarnia nakładowa Karola Heymana w Berlinie ogłosiła prospekt na dzieło w języku polskim wyjść mające, pod tytułem: *Poradnik w interesach sądowych dla narodowości polskiej zamieszkałej w kraju pruskim*. Książka ma obejmować około 400 stronnic i mieści: Wyciąg z powszechnego prawa krajowego i postanowień takowe odmieniających; wyciąg z ordynacji sądowej i ustaw takową odmieniających; wyciąg z ustaw r. 1849 i 1852 zaprowadzających ustne i jawne postępowanie z przysięgłymi; wyciąg z ustawy r. 1852; względem postępowania władz policyjnych w sprawach o policyjne przekroczenia; wyciąg wreszcie z regulaminu hipotecznego i postanowień uzupełniających go. Autorem dzieła (którego prenumerata wynosi talara) jest p. Ziołkowski, tłomacz przy sądzie powiatowym bydgoskim.

— Dziennik Londyński *Publischer's Circular*, rozpoczynający w 1862 roku dwudziesty szósty rok swego istnienia, powprowadzał do swej redakcji znaczne ulepszenia, powiększające użyteczność tego pisma. W jednym z ostatnich numerów podaje on następującą wiadomość świadczącą o namiętności ludu angielskiego do czytania: „Z sprawozdania ogłoszonego o czytelniach bezpłatnych przez p. Smilles, głównego bibljotekarza w Manchester, okazuje się, że liczba wypożyczonych tomow z pięciu czytelni bezpłatnych w tem mieście, wziąwszy w rachunek cały rok, średnio wynosi 1369 dziennie. W dwóch bezpłatnych czytelniach w Liverpool, wypożycza się dziennie 1580 tomów, czyli o 211 więcej jak w Manchester. W dniu następnym po pogrzebie Księcia Alberta (w którym biblioteki były zamknięte), stawiło się 1875 osób dla zmiany wypożyczonych dzieł; w tym dniu wydano 5,259 tomów w ciągu dziesięciu godzin, czyli 525 na godzinę, czyli około 9 na minutę."

Porównawszy te rezultaty (już nie mówiąc o mniej posuniętych na drodze cywilizacji krajach) z Francją, pokaże się jak daleko ta ostatnia pozostała w tyle na tej drodze. Stan wykształcenia ludu we Francji dokładnie przedstawiony jest w broszurze pod tytułem: *l'Instruction publique et le suffrage universel*, w której między innemi przytoczony jest szczegół wyjęty z urzędowej statystyki kryminalnej Francji na rok 1857, że na 1,000 oskarżonych 786 nie umiało wcale, albo bardzo licho czytać i pisać.

— Oddział literatury genewskiego instytutu narodowego wyznaczył był premium za najlepszy zbiór wzorowy prozy francuzkiej za wieków 14—16, do czego plan był zgóry zakreślony. Z liczby trzech prac, nadesłanych na konkurs, premium przyznane zostało zbiorowi p. Monnard, profesora zwyczajnego uniwersytetu w Bonn. Zbiór ten, po niektórych zmianach, uskutecznionych podług adnotacij, poczynionych przez znakomitego filologa prof. Adolfa Pictet (który należał do liczby sędziów konkursowych), oraz na zasadzie nowych badań, ogłoszony został niedawno drukiem, w trzech tomach, pod tytułem: *Chrestomathie des prosateurs francais du XIV au XVI siècle, par Charles Monnard, professeur ordinaire à l'universitet de Bonn (Genève et Paris, Joel Cherbuliez)*. Tom pierwszy obejmuje rys historji języka francuzkiego, następnie gramatykę, i nareszcie dykcjonarz wyrazów i zwrotów, właściwych czasom od 14 do 16 stulecia. Tom drugi obejmuje wybór prozy elementarnej, a trzeci, wzory wyższej prozy pomienionego okresu. Jakkolwiek zbiór ten wyszedł na świat z okoliczności wyż przytoczonego rozpisania konkursu, jest to atoli nie na prędce zrobiona kompilacja, lecz owszem, rezultat studjów wieloletnich. Znajdujący się w tomie pierwszym rys historji języka francuzkiego (*Précis de l'histoire de la langue française*), jest tak dokładny, jakiego dotąd nie posiadano. Również nową jest zamieszczona tamże gramatyka, oparta na dziełach autorow z wieków od 14 do 16; pierwsza bowiem gramatyka francuzka zjawiła się we Francji dopiero w 16 stuleciu i traktowała tylko język ówwczas używany, i to nie gruntownie. Dykcjonarz wyrazów francuzkich z owych czasów jest także nadzwyczaj dokładny i obfity w objaśnienia.

— W Peszcie, za sprawą znakomitego naturalisty Xantus'a, utworzył się komitet, mający na celu założenie w tem mieście ogrodu zoologicznego. Prof. Gerenday, dyrektor tamecznego ogrodu botanicznego oświadczył, iż ofiaruje na rzecz projektowanego ogrodu zoologicznego swą menażerję, liczącą przeszło 70 rozmaitych zwierząt.

— Starożytne Ateny są od stu lat przedmiotem badań i opisów archeologów. Ilustrowane dzieła o tem mieście wydawali: Nuart, Revett i inni w zeszłym wieku, a Blouet i Cockerell, po wyswobodzeniu Grecji. Obecnie p. Ernest Breton wydał dzieło pod tytułem: „Ateny, opisane i rysowane," (*Athéne, décrite dessinée par Ernest Breton. Un vol. in 8-vo, avec planches, gravures, vignettes. Paris. Gide*). Autor opisuje każdą część miasta, wyjaśniając ważniejsze przedmioty za pomocą rysunków. Znajdują się tu illustracje najpiękniejszych pomników starożytności, oraz rysunki ważniejszych ruin, a drobniejsze przedmioty, jako to: wazy, medale, napisy i t. d. dodane są jako winjety. Akropolis ze swymi pomnikami, Propileje, Parthenon, świątynia Minerwy Polias, grota Pana i t. d., obejmują pierwszą połowę książki. Następnie autor przechodzi do właściwego miasta, gdzie opisuje świątynię Tezeusza, świątynię Jowisza olimpijskiego, portyk Agora, teatr Bachusa, portyk Eumenesa, pomnik Trazyllusa, Stadium, Areopag. Książka ta jest zestawieniem wszystkich najważniejszych wiadomości, podanych o Atenach w rozmaitych dziełach.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Handlowego.

Czy świadectwo władzy administracyjnej, że osoba pozwana z wekslu przed Sąd Handlowy nie jest handlującą, jest dostateczne do uznania niewłaściwości Sądu?

Częstokroć się zdarza, że prawie w każdej sprawie z wekslu suchego, czyniony jest przez dłużnika zarzut niewłaściwości Trybunału Handlowego, na zasadzie świadectwa władzy administracyjnej, że wystawiający weksel nie jest handlującym. Chociaż art. 636 K. H. taką ekscepcję upoważnia, – jednakże, ten kto weksel podpisuje, zawsze złą wiarą działa, gdy nie płacąc stara się od odpowiedzialności wekslowej usunąć; dla tego Senat w ogólności najściślej tego rodzaju spory rozstrzyga, wtenczas tylko niewłaściwość Sądu przyjmując, gdy dowiedzione jest, że wystawca nie był handlującym.

Świadectwa administracyjnego nie przyjmuje w tej mierze za dowód zupełny, jeżeli pozwany nie wykaże innego zatrudnienia niehandlowego, które główny jego sposób do życia stanowi, albowiem władza administracyjna kontroluje tylko otwarte handle pod względem opłaty konsensowego, lecz każdy może w myśl art. 1 K. H. czynności handlowe wykonywać i ztąd mieć główny sposób zarobkowania, nie mając nawet otwartego handlu. Dla tego też w sprawie, w której takie świadectwo było złożone, a nie było śladu, iżby wystawca wekslu inny proceder prowadził, Senat uznał właściwość Trybunału Handlowego.

Rubinstein ⁄ Hausmann 1848.

Z Ustawy o Senacie.

Czy konstytucja z r. 1635 spłaty widerkafów dozwalająca, stosuje się do zapisów dobroczynnych?

Konstytucja z r. 1635 Vol. III fol. 856 dozwoliła spłaty widerkafów—strona chciała ją zastosować do zapisu wieczystego na rzecz kościoła sumy pewnej, od której procent 7% miał stanowić fundusz wieczysty dla Proboszczów.

Senat uznał: że konstytucja powyższa stosuje się tylko do pożyczek, jakie duchowni dawali prywatnym pod nazwą zapisów na widerkaf, takie zapisy, w których pewny czynsz *iu vim recemptionis*, dla pokrycia procentu płacono. Konstytucja powyższa uczyniła spłacalnemi, lecz nie dotknęła zapisów dobroczynnych, których źródłem nie jest pożyczka ukryta, a ztąd do uznania ich spłacalności nie było prawodawczego powodu. Osądzono zgodnie z wnioskami.

Frentzel ⁄ Prokuratorji 1848.

KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Z pomiędzy wszystkich instytucij mających na celu pomyślność klas pracujących, najpłodniejsze w skutki, są Kasy Oszczędności i Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy. Kasy oszczędności są tworem nowożytnego ducha dobroczynności; obmyślane przez najczystszą filantropię, założone z zapałem pełnym szlachetności przez ludzi szanownych, administrowane z zupełną bezinteresownością a z wielką gorliwością, popierane jednozgodnie przez opinję publiczną, spełniły swe przeznaczenie, jakie im zakreśliła myśl założycieli. Wiadomo że są to instytucje przyjmujące, o ile można najmniejsze wkłady, które przynoszą procent następnie kapitalizowany, a które na żądanie mogą być zwrócone. To określenie wskazuje ich wartość i znaczenie. Kasy te nie tworzą ducha oszczędności, owszem niejako przypuszczają już jego istnienie, ale ułatwiają i pobudzają do tej cnoty. Oszczędność zaś nie tworzy kapitałów, będących li tylko wynikiem pracy, lecz zbiera ich żywioły cząstkowo, tak że razem połączone mogą przynieść pożyteczne owoce. Oprócz podniesienia moralności klasy pracującej, [1]) choćby tylko przyzwyczajaniem jej do pracy, do przewidywania na przyszłość, ułatwienieniem jej uzyskania rozkoszy życia rodzinnego i mniej zależnego od wypadków losowych, kasy oszczędności mają dwa nader ważne ekonomiczne skutki, dotyczące bezpośrednio osobistości uczestników i dotyczące mniej dostrzeganej korzyści całego społeczeństwa.

Przewidująca oszczędność, poświęcająca obecne przyjemności dla przyszłych, jest nietylko zaletą moralną człowieka, lecz stanowi dla niego konieczność. Praca dająca zarobek, zawsze potrzebuje użycia siły; starość, choroby, przesilenia przemysłowe i tysiączne inne wypadki pozbawiają i pracy i zarobku. Człowiek mający dosyć siły nad sobą do oszczędzania w właściwym czasie, pozbawiając się chwilowych przyjemności, przekłada nad nie rozkosz zapewnienia sobie przyszłości i spokojności na starość. Opierając się na kapitale, chociaż bardzo szczupły przynoszącym procent, powiększa produkcyjność swej pracy, bo swobodniejszy w szukaniu środków zarobkowania, korzystniejsze może sobie zapewnić warunki. Korzyść społeczeństwa jest dwojaka. Naprzód mniej ubogich staje się ciężarem społeczeństwa, które składa się z większej liczby niezamożnych niż bogatych. Oprócz tego kasy, które bezwątpienia zachęciły i pobudziły do oszczędności, oddały na użytek publiczny ogromny kapitał, który bez nich pozostałby zupełnie martwym. Małe sumy, muszą wprzód wzrość do znaczniejszych rozmiarów, nim mogą być użyte z korzyścią. Ileż to czasu potrzeba nim się uzbiera, szczególniej na wsiach, suma taka, któraby mogła się procentować, a tymczasem jakiemiż to ogromnemi kapitałami, składającemi się li tylko z bardzo drobniuchnych sumek które leżałyby zamknięte w skrzyniach, obracają kasy oszczędności? jakiż to ogromny żywioł produkcji przybywa w ten sposób dla społeczeństwa? Lecz główną zaletę tych zakładów kredytowych stanowi umoralnienie klas pracujących. Pobudzając ducha porządku i zabiegłości, zachęcają do pracy, przyzwyczajają do rozmyślania, pomagają do polubienia domowego rodzinnego ogniska, dopomagając czy to do założenia jakiego przemysłowego zarobkowania, małego warsztatu, czy też do łączenia się związkami małżeńskiemi przy pomocy niewielkiego posagu, — uczą obrachowywać własne zasoby, pamiętać o przyszłości, a co może najważniejsza, podnoszą moralnie ubogiego a pracowitego, nadając mu niejaką niezależność, przyzwyczajając go nie liczyć na poniżającą jałmużnę, a raczej na własne siły i zasoby i wpajając w niego myśl, że jakkolwiek małą cząstką swego kapitału przyczynia się do powiększenia pomyślności całego społeczeństwa.

Nie należy jednak przesadzać znaczenia kas oszczędności, uważając je za niezawodne i stanowcze lekarstwo usuwające nędzę. Nie ma panaceum przeciw nędzy, równie jak i przeciw chorobom ludzkim. Nie zawsze klasa pracująca może robić oszczędności; kasy zresztą jak powiedzieliśmy nie tworzą tej cnoty a tylko przypuszczając jej istnienie, zachęcają do niej, usuwając możność zmarnowania pieniędzy, których odbiór z kasy oszczędności jakkolwiek łatwy, nie jest natychmiastowy. Zakłady te więcej są pożyteczne dla pobierających większe płace, dla pobierających je miesięcznie, kwartalnie i t. d.; i jeżeli mogą uchronić od nędzy przy pierwszym wypadku, to przy powtórzeniu losowego nieszczęścia, ciężkiej chorobie i t. p., nie potrafią uchronić od jej kościstych szponów najpracowitszego nawet człowieka. Dla tego to pomimo kas oszczędności, napotykamy na świecie nędzę i tym sposobem mamy możność dopełniania jednego z największych obowiązków chrześcijańskich, podzielenia się z bliźnim, z bratem, owocem naszej pracy. Użyteczność samej kasy oszczędności poznaje się nie z wysokości złożonej z niej sumy, lecz z ilości uczestników, i z częstych jej operacij, licznych wkładów i licznych zwrotów.

Kasy oszczędności wywodzą swój rodowód od instytucji założonej w 1653 r. przez neapolitańczyka Tontini'ego. Liczne klęski spotykały tontiny. Z powodu swej zasady samolubnej, dożywotniej, niszczącej zasadę dziedziczności, będącą jedną z najtrwalszych podstaw i jednym z najważniejszych skutków prawa własności, tontiny nie są odpowiednie wszelkim stanowiskom w społeczeństwie. Wpłynęły one jednak na upowszechnienie zamiłowania oszczędności, chociaż zmuszały do niej niejako, zobowiązując zbytecznie swobodę, i grożąc utratą poprzednich oszczędności, wrazie niemożności lub niechęci robienia następnych. Różne niedogodności, równie jak i częste klęski ograniczyły rozwój tontin i pobudziły do obmyślenia innych zakładów w interesie najliczniejszej klasy, zarabiającej niewiele, a skutkiem tego mogącej robić nieznaczne, nieregularne, niejako wypadkowe oszczędności.

Pierwsze zakłady tego rodzaju, jak Hamburgski założony 1778 r., który istniał pół wieku, Oldenburgski (1786 r.), jak kasa służących w Bernie (1787 r.), mało znany zakład w Genewie (1789 r.) i jeszcze krótsze mający istnienie tamże założony w r. 1794, jak stowarzyszenie użyteczności publicznej w Bazylei, założone przez słynnego filozofa i filantropa Iselina w r. 1794, zakłady w Getyndze i Altonie (1801 r.), były tylko mniej lub więcej szczęśliwemi próbami, czasem spekulacjami prywatnemi i miały raczej charakter banków depozytowych niż kas oszczędności. Pierwsza kasa oszczędności, o której nieco pewniejsze mamy wiadomości, powstała w Anglji, w kraju który miał największe prawo i obowiązek zajęcia się tak bogatą w owoce myślą. Priscilla Wakefield założyła w Tottenham w 1798 roku bank dobroczynny dla dzieci, który w 6 lat potem rozszerzył swą działalność i na dorosłych. Ten bank można uważać za pierwszą właściwą kasę oszczędności, ponieważ zasady, jakiemi obecnie rządzą się te instytucje są tylko rozwinięciem podstaw tego dobroczynnego banku. Takie były skromne początki instytucji, która dziś rozszerzyła się po całej Europie i ciągle wywiera jak najzbawienniejsze pod wielu względami skutki. Zakłady oszczędności z początku powoli się rozwijały; tak spotykamy w 1807 r. założoną kasę oszczędności w West-Kalder przez Józefa Muckerset, w 1808 w Bath, w 1810 bardziej znaną w Ruthwel, założoną przez henryka Duncana i w 1813 w Edymburgu przez Forbesa.

Dopiero po ukończeniu wojen Napoleońskich i po kongresie Wiedeńskim, w wielu miejscach powstają jednocześnie kasy oszczędności, na stałych podstawach, które dotąd prawie żadnej nie uległy zmianie. Tak w 1816 założone zostały takie zakłady w Londynie skutkiem starań Tomasza Baringa, w Genewie, w Kalsrue, a w 1818 r. za staraniem księcia La Rochefoucauld-Liancourt w Paryżu, gdzie poprzednio wprawdzie istniały podobnego rodzaju instytucje, jako to *biuro oszczędności* zaprowadzone przy stowarzyszeniu ubezpieczeń na życie w 1787 i tegoż roku założona przez p. Fouchère, *Izba zgromadzania kapitałów i procentów składanych*, ale jako spekulacje prywatne, nie zaś zakłady dobroczynne.

Od tego czasu kasy oszczędności popierane przez osoby dobroczynne, zaczęły się mnożyć stosownie do potrzeb miejscowych; wzrost ten postępował w proporcji geometrycznej, jak między innemi wskazuje nam tworzenie się kas oszczędności w departamentach francuzkich; tak, kiedy w ciągu 15 lat od 1818 do 1833 r. założono ich 26, w następnych 4 latach (od 1834 do 1838) powstało ich 241.

We Włoszech pierwsza kasa oszczędności została założona w Medjolanie 1823 r.; jednocześnie z nią powstały w Mantui, Pawji, Lodi, Kremonie, Bergamo i Brescji, zaprowadzone przez rząd. W 1827 r. założono kasę oszczędności w Turynie, w 1835 we Florencji, a w 1836 w Rzymie.

U nas pierwsza kasa oszczędności została założona w Warszawie w 1843 roku. Istniała wprawdzie u nas instytucja, założona w 1827 roku, mająca cokolwiek podobieństwa z kasami oszczędności, pod nazwą *Towarzystwa oszczędności*, lecz był to bardziej bank depozytowy, przystępny raczej dla osób zamożniejszych [2]). *(d. c. n.)*

[1]) Godnem jest uwagi, że tam gdzie na to zwracano uwagę, żaden z uczestników kasy oszczędności, nie był karany kryminalnie.

[2]) Patrz o Kasach Oszczędności, p. Aleksandra Kurca. Biblioteka Warszawska. Tom I. Styczeń, str. 85 i nast.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w poniedziałek d. 3 Marca, trajedja w 5-u aktach, oryginalnie przez Antoniego Małeckiego napisana: **List żelazny**, odegrana przez pp. *Chomanowskiego*, *Rakiewiczową*, *Bodurkiewicza*, *Palińską*, *Panczykowskiego*, *Chęcińskiego*, *Trapszę*, *Ostrowskiego*, *Dąbrowskiego*, *Boczkowskiego*, *Fr. Królikowskiego*, *Prochazkę* i *Rembeckiego*.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	$52\frac{1}{2}$	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz.........	,,	$22\frac{1}{2}$	,,

Zacznie się o godzinie 7.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 1 marca.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	81
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			93	32	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	11	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			65	75	65	50
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	106	65	106	50
,, . . .	100 Tal.	k t	-	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, . . .	100 Tal.	k t.	—	—	—	—
Hamburg .	300 BMk.	2 M.	161	55	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	7	22	—	—
Moskwa .	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
,, .	100 Rs.	k t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	85	95	—	—
,, . . .	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	78	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $67\frac{7}{9}$

,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $11\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 1 marca.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$84\frac{7}{8}$
6ta ,, ,, ...	—	$98\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80\frac{5}{8}$
Listy zsstawne 4%	—	$84\frac{5}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$84\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$83\frac{7}{8}$
,, Petersburg 3 tygodniowy .	—	$92\frac{7}{8}$
,, Londyn 3 miesięczny .	—	621
,, Paryż 2 ,, . .	—	$79\frac{11}{12}$
,, Hamburg 2 ,, . .	—	$150\frac{1}{2}$
,, Wiedeń 2 ,, . .	—	$72\frac{1}{2}$
Żyto na targu	—	$61\frac{1}{2}$
,, na dostawę późniejszą	—	$50\frac{5}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 50
Akcje kredytu ruchomego	—	745

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie, kursują codziennie w następującym porządkuj mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 mni 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 957) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza: iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia kupca Henryka Flatau z Warszawy pochodzącego, a w dniu 20 Listopada r. z. w Berlinie zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 17 (29) Stycznia 1862 r.

z upow: Dyrektor Kancelarji,
Radca Stanu, J. Ornowski.

(N. D. 1055) *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że z zapisu ś. p. Wawrzeńca Surowieckiego wakuje pięć stypendjów dla uczniów, do korzystania z których po synu jego Przemysławie i sukcesorach tegoż w linii męzkiej mają prawo:

1. Sukcesorowie linji męzkiej imienia Surowieckich po braciach zapisodawcy Andrzeju i Wojciechu.

2. Sukcesorowie linji żeńskiej innych bliższych ego krewnych.

3. Sukcesorowie Bartłomieja Kossakowskiego niegdy Komisarza b. Komissji Województwa Lubelskiego.

4. W braku krewnych inni ubodzy uczniowie odznaczający się moralnym prowadzeniem i pilnością w naukach.

Z dwóch powyższych stypendjów po rs. 69 kop. 74 1/2 rocznie, korzystać mogą kandydaci pod Nami 1 2 i 3 wymienionemi uczęszczający na nauki do jednego z Gimnazyów lub Szkół Wyższych Realnych Królestwa; z kandydatów zaś wymienionych pod Nr. 4 tylko ci którzy pobierają nauki w jednem z Gimnazjum w Warszawie.

Trzy stypendja, każde po rs. 93 rocznie, przeznaczone są dla wszystkich kandydatów pod Nmi 1, 2, 3 i 4 wymienionych, kształcących się w kursach przygotowawczych, w Akademji Medyko-Chirurgicznej w Warszawie, lub w Uniwersytetach Cesarstwa.

Stypendja dla kandynatów wymienionych pod Nr. 1 mogą być przyznawane na cały czas aż do ukończenia przez nich nauk w właściwym zakładzie naukowym, dla innych zaś kandydatów tylko na jeden rok.

W konkurencji Sukcesorów i krewnych linia młodszych i dalszych ustępować winna pierwszeństwa starszej i bliższej.

Pragnący zatem korzystać z powyższego zapisu, obowiązani są w ciągu najdalej jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia przy podaniach do Kommissji Rządowej złożyć dowody swej kwalifikacji, a mianowicie pochodzący z familji Surowieckich, lub Bartłomieja Kossakowskiego dowody legitymacji familijnej, a inni kandydaci nie pochodzący z tych famili świadectwo ubóstwa w formie przepisanej wydane, zaś tak jedni jak i drudzy prócz tego metrykę urodzenia i świadectwo właściwego Zwierzchnika Zakładu Naukowego w którym pobierają nauki o swojem sprawowaniu się i postępie w naukach.

Warszawa dnia 13 (25) Lutego 1862 r.

p. o. Dyrektora Wydziału,
Radca Stanu, J. Korzeniowski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. 1038) *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.*

Doszło do wiadomości Komisji Rządowej, iż jeden z drukarzy zagranicznych, chcąc wprowadzić do Królestwa Polskiego dzieła hebrajskie za granicą drukowane, wydanemi plakatami, pobudza do omijania przepisów o sprowadzaniu książek hebrajskich z zagranicy, twierdząc, iż dzieła te bez opłaty mogą być wprowadzane do kraju tutejszego.

Dla wyprowadzania z błędu nieświadomych tego rodzaju przepisów, Komisja Rządowa ogłasza: że dodatkowa opłata od książek hebrajskich za granicą drukowanych, a tu do kraju wprowadzanych, przepisana Reskryptami JW. Ministra Oświecenia Narodowego z dnia 31 Października 1851 i 14 Listopada 1859 r. opartem na Najwyższych ukazach, ciągle jest pobieraną i żadnym nowym przepisem nie jest zniesioną, że takowe dzieła i pisma podlegają cenzurze, a niestosujący się do przepisów w tej mierze to jest: przemycający dzieła i pisma hebrajskie z zagranicy ulegają karze kodeksem kar przewidzianej.

Warszawa d. 13 (25) Lutego 1862 r.

z upow. Dyrektora Głównego,
p. o. Dyrektora Wydziału,
Radca Stanu, J. Korzeniowski.
za Dyrektora Kancelarji, Wendorff

(N. D. 1020) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Sekretarz Kolegjalny, Ludwik Orzeszko były tłomacz pism rosyjskich, w biurze Naczelnika Ptu Ostrołęckiego, zagubił attestat służby przez Rząd Gubernialny tutejszy pod dniem 17 (29) Grudnia 1856 roku za Nr. 42765/7084 wydany. Ponieważ w miejsce zagubionego attestu kopia tegoż jednocześnie udzieloną została, ostrzega przeto niniejszem, aby wynaleźć się mogący oryginał jako niemający żadnego znaczenia Rządowi Gubernialnemu tutejszemu był zwrócony.

Płock dnia 8 (20) Lutego 1862 r.

w z. Gubernatora Cywilnego,
Redcz Gubernialny, Groer.
Naczelnik Kancelarji, Dorożyński.

(N. D. 1121)
Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.

T A X A

Bułek, Chleba pszennego i żytniego, przez Kommissyę Taxową postanowiona.
Na miesiąc Marzec 1862 r.

Sporządzona odpowiednio do zasad Reskryptem Komisji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 23 Października 1820 roku Nr. 822/856 przepisanych, i ułożona odpowiednio do wagi rosyjskiej.

1. *Bułki i Chleba pszennego.*

		Cena jednego funta.
a.	Bułki mątowéj *).	kop. 7 1/2
b.	Strucli	„ 4
c.	Bułki z pośledniejszéj mąki**)	„ 3 1/2
d.	Strucli z takiejże mąki	„ 3 1/2
e.	Chleba stołowego z takiejże mąki.	„ 3 1/2
f.	Placka solonego.	2
2.	*Chleba Żytniego Pytlowego*, oraz Chleba z mąki Młyna Parowego.	„ 2 1/2
3.	*Chleba Razowego*	„ 2

*) Bułka za kop. 1, ma ważyć zoł. 13.
**) Bułka za kop. 1, ma ważyć zoł. 28.

Zastrzeżenia ogólne.

1. Tak pszenny jako i żytny Chleb powinien być wypieczony należycie, z niewłaściwej mąki sporządzony lub stęchły, skonfiskowany zostanie.

2. Chleb z mąki Młyna Parowego wypiekać się mający, prócz właściwego numeru, winien być oznaczony dla odróżnienia od innych literami P. A.

3. Każdy piekarz obowiązanym jest oznaczyć swój Chleb żytny, nadanym sobie właściwym Numerem, trzema pierwszemi literami nazwiska wagą chleba np. STE I (II)

4. W piekarniach, jatkach, lub przy stragach, powinny się znajdować szale z wagą stemplowaną, tudzież niniejsza taxa powinna być w miejscu widocznem zawieszoną, ażeby każdy mógł się o wadze Chleba przekonać.

5. Piekarz niestosujący się do niniejszej taxy i zastrzeżeń, ulegnie karom Prawem Policyjnym przepisanym. Jakkolwiek zaś dozór nad tem, poruczony jest Komisarzowi taxowemu i Komisarzom Cyrkułowym Policji Wykonawczéj wolno wszakże każdemu o dostrzeżonych uchybieniach piekarza, podać uwiadomienie któremubądź z Policyjnych Komisarzy lub bezpośrednio Magistratowi albo Policji.

Uwaga. Taxa powyższa stanowi cenę po jakiej Chleb i Bułki najwyżej sprzedawane być mają, nie tamując sprzedaży po cenach niższych.

Którą to Taxę Magistrat Miasta Warszawy na miesiąc Marzec ogłasza i do wykonania podaje.

Warszawa dnia 16 (28) Lutego 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

T A X A M I Ę S A

przez Komisję taxową postanowiona
Na miesiąc Marzec 1862 r.

Sporządzona odpowiednio do zasad wskazanych dekretem królewskim z dnia 7 Maja 1812 r. tudzież postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 18 (30) Października 1857 roku i Reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 7 (19) Grudnia t. r. Nr. 42,075/20,975.

I. W o ł o w i n a.

	CENA rs. kop.
a) na gatunek mięsa I do którego należą:	
1. Krzyżowa górna, (część zewnętrzna). 2 Zrazowa, (część wewnętrzna). 3. Łojowa v. Łojówka.	funt — 10
c na gatunek mięsa III. tu należą:	
1. Skrzydło, (część wewnętrzna). 2. Biodrowa sama. 3. Kotlet vel cienkie żebra 4. Zbrzeżna zrazowa. 5. Plecowa vel łopatka. 6. Krzyżowa spodnia. 7. Mostek z grychtem.	funt — 8
b) na gatunek mięsa II do którego należą:	
1. Góra z paskiem środkowym. 2. Podgórnica. 3. Szpunder od mostku i plecowéj. 4. Łata v. Szpunder z dziurą. 5. Szpunder poprzeczny od boku. 6. Kark 7. Mięso od pręgi v. goleni. 8. Podgardle. 9. Kaptury z świeczką, (część wewnętrzna) diafragma. 10. Ogon.	funt — 6 1/2
d) Za Polędwicy	funt — 16

Drobne części.

Za	dziesięć wiązków flaków.	funt 48
„	Serce całe.	— 22
„	Wątrobę.	— 20
„	Dudy z płucą i letkiem.	— 12
„	Cynadry.	— 12
„	Ozór.	— 36
„	Głowę z mordą.	— 48
„	Cztery nogi.	— 26
„	Śledzionę	— 12
„	Funt czystego łoju.	— 9 1/2
„	Pud	3 80
„	Funt kości.	— 2

Uwaga. Kości które mają być odłączone od mięsa i oddzielnie sprzedawane nazywają się:

W gatunku pierwszym mięsa: udowa zwana przez rzeźników rurą z jabłkiem, a kość krzyżowa nazwana kostkami z pieczeni krzyżowéj.

W gatunku drugim: kość karkowa i podbacze, składające się z kości sprychowéj i łokciowéj, a nazwana przez rzeźników kością z pręgi

W gatunku trzecim: goleń czyli kolana nóg tylnych.

II. Wieprzowina.

	kop.
Wieprzowiny ze skórą funt	8 1/2
Schabu funt	7 1/2
Za Głowę i ozór	64
„ Wątrobę, letkie, serce i płuca	28
„ Nerki ze śledzioną i mleczkiem	6
„ Sadła świeżego funt	17
„ Szmalcu topionego funt	21
„ Słoniny świeżéj funt	14
„ ditto suszonéj lub wędzonéj	17
„ 4 nogi po pierwszą pęcinę	17

III. Cielęcina.

Gdy w obliczeniu stosunku ceny cieląt do wagi otrzymanego z nich mięsa w przecięciu wypada wartość funta mięsa cielęcego po kop. 8 1/2, a taka wartość podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taxy na mięso cielęce, względnie zatem do tej wartości uregulowana taxa wypada jak następuje:

a) na gatunek I, do którego należą:

Obie ćwiartki tylne z forszlakiem i nerkami funt. 9 1/2

b) na gatunek II. do którego należą:

Górka z części przedniéj. Mostek. Łopatki. Karczek.	funt 6 1/2

Drobne części.

Za głowę.	14 1/2
„ cztery nogi.	10 1/2
„ letkie z sercem	12 1/2
„ wątrobę.	11 1/2
„ kryski.	12 1/2
„ mleczko.	8

Objaśnienie.

Stosownie do zasad na wstępie powołanych stosunek w cenach gatunku mięsa ma być następujący:

Pierwszy gatunek mięsa wołowego ma być droższy o kop. 2 1/2 od gatunku drugiego; gatunek zaś trzeci ma być tańszy o kop. 1 1/2 od gatunku drugiego.

Pierwszy gatunek mięsa cielęcego ma być droższy od gatunku drugiego o kop 3.

Zastrzeżenia ogólne.

1. Cenę mięsa koszernego podwyższają następujące opłaty:

a) Podatek do Skarbu Królestwa kop. 3 od funta

b) Zapewnienia dla rzeźników kop. 1 od funta, oraz

c) Przywrócona decyzją Rady Administracyjnej Królestwa z d. 5 (17) Października 1848 roku dawna opłata dodatkowa na rzecz gminy starozakonnych po kop. 1 od funta, i odpowiednia do tego, w miesiącu Marcu sprzedawany być ma funt jeden mięsa koszernego. 1 wołowiny po kop. 13. 2. cielęciny po kop. 11 i 1/2.

2. Mięso winno być umieszczone w przedziałach na każdy gatunek oddzielnie urządzonych nad któremi to przedziałami winny być umieszczone tabliczki z odpowiednim napisem nad gatunkiem mięsa I. koloru czerwonego, nad gatunkiem mięsa II. koloru niebieskiego, nad gatunkiem III. koloru białego.

3. Kupującym rzeźnicy obowiązani są dawać marki papierowe ze stosownym napisem do gatunku I. koloru czerwonego, do gatunku II. koloru niebieskiego, do gatunku III koloru białego.

4. Żadne dokładki miejsca mieć nie mogą, chyba na wyraźne żądanie osoby kupującej

5 Polędwica ma być sprzedawaną częściowo na funty.

6. Rzeźnicy niestosujący się do Taxy i zastrzeżeń niniejszyah, podlegać będą karze prawem policyjnym zagrożonej, a lubo dozór w tej mierze polecony jest Komisarzom Policji Wykonawczej i Komisarzowi, Taxowemu wolno jednakże każdemu o dostrzeżonych uchybieniach rzeźników, zawiadomić któregobądź z pomienionych Komisarzy lub bezpośrednio Magistrat albo Policją.

Uwaga. Taxa powyższa stanowi cenę po jakiej mięso najwyżej sprzedawane być ma, nie tamując sprzedaży po cenach niższych.

Którą to taxę Magistrat miasta Warszawy na miesiąc Marzec 1862 roku ogłasza i do wykonania podaje.

Warszawa d. 16 (28) Lutego 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

T A X A

Podrobów wołowych koszernych przez Komisję Taxową postanowiona
na miesiąc Marzec 1862 r.

Sporządzona na zasadzie Reskryptów JW. Generała Adjutanta Warszawskiego Wojennego Gubernatora z daty 14 (26) Listopada 1834 r. Nr. 6,402, z daty 24 Listopada (6 Grudnia) t. r. Nr 1,122, oraz z dnia 25 Lutego (9 Marca) 1835 r. Nr. 388.

	Za całą rs. kop.	za funt Rossyj. kop.
Za Głowę	— 55 1/2	2
„ Ozór	— 41 1/2	5 1/2
„ Wątrobę	— 25 1/2	2
„ Serce	— 25 1/2	5
„ Dudy z płucą i letkiem	— 13	1
„ Śledzionę	— 13	4
„ Cztery nogi	— 30	7 1/2 za jedną

O g ó ł 2 4

Dzierżawcy koszernego dochodu prócz ustanowionej Taxą ceny ozora, mają prawo pobierać od niego po kop. sr. trzy za funt, a to na mocy Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z daty 30 Października (11 Listopada) 1834 r.—Zaś na zasadzie decyzji tejże Rady Administracyjnej z dnia 5 (17) Październik 1848 r. po kop.. 1 na rzecz etatu gminy Starozakonnych od funta ozora opłacane będzie.

Przepisy ogólne.

Trudniący się sprzedażą podrobów pod surową kara obowiązani takowe wedle niniejszej Taxy sprzedawać, bez żadnych jakichkolwiek dodatkowych opłat.

Taxa ta winna być w jatkach na widoku przybitą.

Każdy doznający pokrzywdzenia na wadze lub cenie, poda swe zażalenie wprost do Magistratu, Policji lub do Komisarzy Policyi Wykonawczéj i Tax celem przykładnego ukarania winnych.

Którą to Taxę Magistrat Miasta Warszawy na miesiąc Marzec 1862 roku ogłasza, i do wykonania podaje.

Warszawa d. 16 (28) Lutego 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 9) Podpisany Patron jako Obrońca Antoniego Mostowskiego b. Komornika Okręgu Kowalskiego w mieście Okręgowem Kowalu i Józefata Wichrowskiego w własnych dobrach Beszyna Okręgu Kowalskim mieszkających, w wykonaniu wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie 1 (13) Listopada b. r. z ilacji zapadłego, wzywam wszystkich interesowanych i mogących mieć pretensje do Antoniego Mostowskiego b. Komornika w Okręgu Kowalskim, Włocławskim i Radziejowskim z tytułu urzędowania tegoż, aby takowe najdalej w ciągu trzech miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia bądź przez podanie do Prokuratora przy Trybunale Cywilnym tutejszym i złożenie dowodów i zapozwów lub też przez zapisanie ostrzeżenia na kaucji zarzeczonym Komornikiem w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Ziemskich Beszyna w Okręgu Kowalskim położonych pod Nr. 17 zabezpieczonej objawili i zameldowali, wrazie bowiem przeciwnym, po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu, uczynię w Trybunale dalszy wniosek o nakazanie wykreślenia kaucji powołanej.

Warszawa d. 2 (14) Listopada 1861 r.

Józef Piwoński, Patron.

(N. D. 1112) *Pisarz Sąd Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Oglasza, że po nastąpionej w dniu 7 Maja r. z. śmierci, star: Adolfa Sterna, jako przez zastrzeżenie z wniosku N. X. na maryginesie wykazu, objawionego właściciela nieruchomości w Częstochowie przy ulicy Rynek Starego-miasta pod N. 18 dawnym, a 96 nowym, położonej, toczy się postępowanie spadkowe; do ukończenia którego termin prekluzyjny na dzień 4 (16) Września r. b. przedemną Pisarzem, oznaczonym został.

Częstochowa dnia 8 (20) Lutego 1862 r.

R. Tomaszewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1000) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w d. 5 (17) Marca r. b. o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego pałacu Nr. 493 przy ulicy Miodowej w Warszawie odbędzie się głośna in plus licytacja na 12to letnie pro 1862/74 poczynając od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1862 r. wydzierżawienie gruntów skarbowych pomiędzy gruntami miasta Goszczyna w Powiecie Warszawskiem położonych i składających się z 10ciu działów ogółem morgów 90, prętów 245 miary nowopolskiej zawierających z dochodem z nich na rs. 105 kop. 20, obrachowanym od którego licytacja in plus się rozpocznie, z tem zastrzeżeniem że na przypadek gdyby Rząd powyższe grunta zamierzył wieczyście wydzierżawić, dzierżawca w każdym roku z dniem 20 Maja (1 Czerwca) obowiązuję się z posesji ustąpić, bez formowania z tego tytułu do Skarbu pretensji skoro o zamiarze, wieczystego wydzierżawienia na trzy miesiące przed 1 Czerwca zawiadomionym będzie.

Każdy przeto chęć licytowania mający z wyłączeniem Starozakonnych zgłosić się zechce w oznaczonym terminie i w miejscu zaopatrzywszy się w vadium odpowiadające 1/4 części sumy do licytacji ogłoszonej, a o innych warunkach powziąść można w biórze Rządu Gubernialnego Sekcji dóbr, zaś o stanie wydzierżawiających się działów na gruncie, o których Magistrat miejscowy posiada wiadomość.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1862 r.

Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński
Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

(N. D. 832) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Magistratu miasta Goszczyna, przed Asesorem Ekonomicznym Okręgu Warszawskiego, w dniu 1 (13) Marca r. b. o godzinie 12 z południa odbędzie się głośna in plus licytacja na wieczyste wydzierżawienie gruntów Skarbowych pomiędzy gruntami miasta Goszczyna w Powiecie Warszawskim położonych, oddzielnie działami jak następuje:

1. Działu I. zawierającego obszerności morgów 9 prętów 166, miary nowo-polskiej, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 13 kop. 9 1/2, rocznie, a to poczynając in plus od rs. 52 kop. 38 wkupnego.

2. Działu IV zawierającego morg 30 prętów 192, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 29 kop. 30 rocznie, a to in plus od rs. 117 k. 20, wkupnego.

3. Działu VII. mającego morg 9 prętów 246, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 11 kop. 6 rocznie, a to in plus od rs. 44 kopiejek 24, wkupnego.

4. Działu VIII. zawierającego morg 8 prętów 114, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 14 kop. 5 1/2 rocznie, a to in plus od rs. 56 kop. 22, wkupnego.

5 Działu XII. mającego morg 4 prętów 279, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 7 kop. 22 1/2 rocznie a to in plus od rs. 28 kop. 90 wkupnego.

6. Działu XIII mającego morg 25 prętów 219 z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 15 kop. 87 1/2 rocznie, a to in plus od rs. 63 kop. 50 wkupnego.

7. Działu XV. mającego morg 5 prętów 55 z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 5 kop. 68 1/2 rocznie, a to in plus od rs. 22 kop. 74 wkupnego.

8. Działu XVI. mającego morg 4 prętów 268, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 4 kop. 89, a to in plus od rs. 19 kop. 56, wkupnego.

Każdy przeto chęć licytowania mający, z wyłączeniem starozakonnych, zgłosić się zechce w oznaczonym terminie i miejscu, zaopatrzywszy się w vadium odpowiadające 1/4 wkupnego, za practium wziętego.

O innych warunkach licytacji bliższą wiadomość powziąść można w Magistracie miasta Goszczyna i w biurze Rządu Gubernialnego Sekcji i Dóbr, zaś o stanie wydzierżawianych działów na gruncie.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1862 r.

Gubernator Cywilny,
(3) Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 862) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 1 (13) Marca 1862 roku w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę domu dla organisty i sług kościelnych w parafii Leszczynach w Powiecie Kieleckim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rubli srebrem 783 kopiejek 44 1/2. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 1 (13) Marca 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Kieleckiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy budowy domu dla organisty sług kościelnych w parafii Leszczyny w Powiecie Kieleckim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rub. sreb. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 78 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
(3) Radca Gubernialny, Statkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1022) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Stosownie do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1861/2 r. Nr. 62,060/28,086, Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w mieście Suwałkach na sali posiedzeń o godzinie 12 w południe w dniu 6 (18) Marca r. b. odbywać się będzie publiczna in plus licytacja na wydzierżawienie osady przemysłowej pod nazwą młynarskiej we wsi Strękowiźnie ekonomii Wizy obejmującej przestrzeni morgów 25 pręt. 260 miary nowopolskiej na lat 12 (1862—74) poczynając od sumy rs. 17, a to pod warunkami ogólnemi.

Każdy mając zamiar ubiegania się o tę dzierżawę, winien znajdować się w miejscu i terminie wyżej oznaczonym zaopatrzonym:

a) W świadectwo kwalifikacyjne postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a wydane przez Naczelnika właściwego Powiatu wedle wzoru przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu pod d. 4 (16) Września 1857 r. N. 32,198/15,466 wskazanego, które aby mogło być wcześniej rozpoznane, konkurent obowiązany jest takowe przynajmniej na 3 dni przed licytacją Rządowi Gubernialnemu złożyć.

b) W świadectwo kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 części sumy do licytacji przyjętej, tudzież gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie przyjąć ogólne warunki przepisane przez Komisję Skarbu do dzierżaw tego rodzaju, które pretendenci w każdym czasie przejrzeć mogą w biurze Rządu Gubernialnego. Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, deklaracje przeto ich winny być bezwarunkowe, a każdy utrzymujący się przy licytacji staje się obowiązanym względem Rządu od daty podpisania protokółu licytacyjnego, pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji.

Choćby zaś zastrzeżenie tego protokółu lub uchylenie go, później jak w miesiąc od daty jego, przez Komisję Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć ztąd żadnej pretensji.

Uprzedza się licytantów, aby między sobą nie dopuszczali się zmowy i udzielania odstępnego dla zmniejszenia korzyści jakie Skarb zamierzył osiągnąć przez licytację, wraz z bowiem dostrzeżenia tego, winni doodpowiedzialności na drodze sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki d. 5 (17) Lutego 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny,
(2) Radca Stanu, Bobrowski.
za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 1021) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Stosownie do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 14 (26) Czerwca r. z. N. 27578/12295, Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w mieście Suwałkach na sali posiedzeń o godzinie 12 w południe w dniu 6 (18) Marca r. b. odbywać się będzie publiczna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu z rybołóstwa w kanałach jako też i rzekach Jegrznia, Łek i Dybły w obrębie łąk Biebrzańskich na lat trzy to jest od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. z. do tegoż dnia i miesiąca 1864 r. poczynając od sumy rs. 48, a to pod warunkami ogólnemi wskazanemi rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z daty 16 (26) Lutego 1860 r. N. 11598 i 5096, a przez Rząd Gubernialny w dniu 18 (30) Kwietnia t. r. N. 19641/995 do powszechnej wiadomości przez Dziennik Urzędowy N. 20 z r. 1860 podanemi.

Każdy więc mający chęć udziału w powyższej licytacji obowiązany jest zgłosić się w terminie oznaczonym i złożyć:

a) Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

b) Kwit kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 12. Aby zaś świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznane i zatwierdzone konkurenci obowiązani są takowe przedstawić Rządowi Gubernialnemu najpóźniej na dni 3 przed terminem licytacyjnym, przytem Rząd Gubernialny oświadcza interesentom, że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe, oraz każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje się obowiązanym względem Rządu pod utratą złożonego vadium i ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub nieprzyjęcie onego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, zrzeka się roszczenia ztąd wszelkich pretensji.

Nadto Rząd Gubernialny ostrzega jeszcze współubiegających się, aby niedopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego jako dążących do zmniejszenia korzyści jakie Skarb z tej licytacji osiągnąć zamierzył, gdyż wrazie przeciwnym winni tego uchybienia do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostaną, stosownie do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 16 (28) Czerwca 1860 r. Nr. 36204/16222 plus licytant obowiązany jest ponieść koszta ogłoszeń nie tylko ostatniej ale i poprzednich do skutku nie doprowadzonych licytacji.

Suwałki dnia 6 (18) Lutego 1862 r.

Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernialnego,
Radca Stanu, Bobrowski.
(2) za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 814) *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Obwieszcza niniejszem, że licytacja głośna in minus na wystawienie plebanii we wsi Postoliska odbywać się jeszcze będzie po raz trzeci w mieście Mińsku w biurze Powiatu dnia 7 (19 Marca r. b o godzinie 11 z rana, i zacznie się od sumy rs. 1946 kop. 85 kosztorysem obliczonej, oraz że mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winni są w terminie oznaczonym stawić się, vadium w ilości rs. 389 kop. 40 do kasy Powiatowej złożyć.

Anszlag kosztów, rysunki i inne warunki w biurze mojem przejrzeć można.

Mińsk dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1862 r.

(3) Asesor Kolegjalny, Rzymski.

(N. D. 1037) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Na zasadzie reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 16 (28) Grudnia r. z. Nr. 105363/29790 Naczelnik Powiatu zawiadama publiczność interesowaną, że w dniu 9 (21) Marca r. b. o godzinie 10 z rana w mieście Rawie odbywać się będzie w biurze Powiatowym głośna in minus licytacja na entreprzyzę reperacji ławek w kościele Ewangielicko-Augsburskim w mieście Brzezinach i urządzenia parkanu drewnianego przy cmentarzu tegoż kościoła, poczynając od sumy anszlagowej rsr. 498 kop. 66.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy (wyłącznie osób wyznania niechrześcijańskiego) winien się zgłosić w miejscu i terminie wyżej oznaczonym przy złożeniu kwitu którejkolwiek kasy Rządowej na złożone vadium wyrównywające 1/10 części sumy anszlagowej to jest rs. 49 kop. 80 które nieutrzymującemu się przy tej entreprzyzie, zaraz zwrócone będzie, utrzymującego się zaś użyte będzie na kaucję jaką po zatwierdzeniu protokółu licytacyjnego złożyć będzie obowiązany.

Warunki tej entreprzyzy i anszlag kosztów każdodziennie w godzinach służbowych w biurze Powiatu Rawskiego przejrzane być mogą.

Rawa dnia 16 (28) Stycznia 1862 r.

Dobrowolski,

(N. D. 1096) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Komisja Rzządowa Spraw Wewnętrznych reskryptem z d. 10 (22) Stycznia r. b. N 23349 i 37041, zatwierdziła anszlag na reperację Hauptwachu wojskowego w m. Kalwarji na rs. 405 k. 48 na zasadzie więc reskryptu Rządu Gubernialnego z d. 19 (31) t. m i r. N. 5149 i 1517 odbywać się będzie dnia 14 (26) Marca r. b. o godzinie 3 z południa w biórze mojem in minus prze opieczętowane deklaracje licytacja na tę reperację.

Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć deklarację opieczętowaną, czysto, czytelnie i bez poprawek, napisaną podług poniższego wzoru, i dołączyć do niej kwit kasy skarbowej, na złożone vadium rs. 41, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będzie, utrzymujący się zaś obowiązany dokompletować takowe do 1/5 części summy anszlagowej, co stanowić będzie kaucję i odesłane zostanie do Banku Polskiego na procent składającemu liczyć się winny, z pozostawieniem do czasu uczynienia zadość wszelkim warunkom kontraktu z minus licytantem zawrzeć się mającego. Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechce w terminie i miejscu wskazanem z deklaracjami zgłosić się lub takowe na moje ręce nadesłać anszlag i warunki do tej entreprzyzy, przejrzane być mogą w biurze mojem każdego czasu, wyjąwszy Święta, w godzinach biurowych, a deklaracje w terminie licytacyjnym tylko do godz ny 3 z południa przyjmowane będą, później zaś złożone chociażby i korzystniejsze niezostaną przyjęte.

Wzor do Deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z d. 9 (21) Lutego roku bieżącego N. 1855 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entreprzyzy, wyreperowania Hauptwachu wojskowego w mieście Kalwaryi za summę (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit kasy N na złożone vadium rs. 41 składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie pocztą na mój koszt do N upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia, miesiaca, roku.

(podpisać Imie i Nazwisko.)

Kalwarja d. 9 (21) Lutego 1862 r.

Boguski

(N. D. 982) *Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

Podaję do wiadomości powszechnej, że w d. 8 (20) Marca r. b. o godzinie 11 z rana przedemną Naczelnikiem Powiatu, lub mcim zastępcą w Magistracie miasta Włocławka, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na trzechletnie od d. 19 Maja (1 Czerwca) 1862 r. poczynające się, do tegoż dnia roku 1865 trwać mające, wydzierżawienie dochodu z przewozu na Wiśle pod miastem Włocławkiem do kasy miasta Włocławka należącego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1199, dotychczas opłacanej, każdy więc do niej obowiązany zostaje tytułem vadium złożyć kwotę rs. 120 (sto dwadzieścia) lub kwit kasy Ekonomicznej na wniesienie takiejże kwoty.

W dniach i godzinach biurowych, warunki przedlicytacyjne każdemu żądającemu okazywane będą tak w biurze tutejszym, jako też w biurze Magistratu miasta Włocławka.

Włocławek d. 15 (27) Stycznia 1862 r.

(2) Radca Kolegialny, Adamski.

(N. D. 981) *Magistrat Miasta Sandomierza.*

Z mocy Reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 3 (15) Lipca 1861 r. N. 39814 przez rozporządzenie W. Naczelnika Powiatu Sandomierskiego z dnia 11 (23) Sierpnia 1861 r. Nr. 11160 obawionego, wiadomo czyni, że dnia 14 (26) Marca 1862 r. do godziny jedenastej przed południem odbywać się będzie w Magistracie miasta Sandomierza publiczna licytacja przez deklaracje opieczętowane na trzechletnie od 1 Lipca 1862 r. wydzierżawienie propinacji wiejskiej Sandomierskiej stanowiącej własność miasta Sandomierza, we wsiach Radoczki, Wysiadłów i Ocinek z należącemi do tej propinacji zabudowaniami i gruntami, a to in plus od sumy rs. 266 kop. 28, wyraźniej dwieście sześćdziesiąt sześć kopiejek dwadzieścia ośm.

Każdy mający chęć ubiegania się o pomienioną dzierżawę (wyjąwszy starozakonnych którzy stosownie do obowiązujących przepisów dochodu tego dzierżawić niemogą) winien jak deklaracją swą na papierze stempla szacunkowego ceny kop. 7 1/2 podług niżej zamieszczonego wzoru czytelnie napisaną wraz z świadectwem której bądź kasy skarbowej lub miejskiej na złożone w niej vadium gotowizną rs. trzydzieści wynoszące, lakiem zapieczętowaną przed terminem wyżej wyrażonem do Magistratu tutejszego na ręce Prezydenta nadesłać lub złożyć. Warunki zaś licytacyjne może każdy w tymże Magistracie przejrzeć.

Deklaracje któreby obejmowały zastrzeżenia warunkom licytacyjnym przeciwne, w którychby nieznajdowało się świadectwo lub kwit vadialny tudzież z powodu pomyłek, skrobań lub przekreśleń podlegające wątpliwemu lub wielolicznemu rozumieniu, za niebyłe i żadne będą poczytane.

Wzór do deklaracji,

Wskutek ogłoszenia Magistratu miasta Sandomierza z dnia 5 (17) Lutego 1862 r. Nr. 1963 podaję niniejszą deklaracją że podejmuję się wziąść w trzechletnią od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r. dzierżawę propinacją wiejską do kasy miasta Sandomierza należącą z przyłączonemi do niej zabudowaniami i gruntami we wsiach Kamelaryjnych: Radoszki, Wysiadłów i Ocinek za opłatą czynszu rocznego rs. kop. wyraźniej rubli srebrem kopiejek poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom w postanowionych ku temu warunkach zamieszczonych. Zaświadczenie albo kwit kasy..... na złożone wniej vadium gotowizną rs. trzydzieści wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy dzierżawie sam odbiore (lub) proszę zwrócić na mój koszt do miejsca zamieszkania.

Stałe moje zamieszkanie jest w....
Pisałem w....dnia....miesiąca....roku....

Na kopercie napisać: „do W. Prezydenta miasta Sandomierza deklaracja do licytacji odbywać się mającej dnia 14 (26) Marca 1862 roku na wydzierżawienie propinacji wiejskiej do miasta Sandomierza należącej.“

Sandomierz d. 5 (17 Lutego 1862 r.

(2) Prezydent, Maszewski.

(N. D. 1113) *Rejent Kancelarji Okręgu Szydłowskiego*

Zawiadamia, że na skutek uchwały Rady familijnej w opiece nieletniego Józefa Klijewicza w Sądzie Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w dniu 10 (22) Października 1856 r. nastąpionej, przez Trybunał Warszawski decyzją z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1860 r potwierdzonej, oraz aktu prz z Teofila i Antoniego Klijewiczów pełnoletnich SSrów niegdy Franciszka i Józefy małżonków Klijewiczów przed Wojciechem Śliwińskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie na dniu 8 (20) Stycznia 1862 r. zeznanego, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytacją przed podpisanem Rejentem w Kancelarji jego w mieście Chmielniku pod N. 62 utrzymywanej. Nieruchomość w mieście Chmielniku Okręgu Szydłowskim Powiecie Stopnickim przy ulicy Buznicznej pod N. 247 położona, wraz z gruntami do niej należącemi, w territorjum tegoż miasta leżącemi, hypotekę uregulowaną w Sądzie Pokojui Okręgu Szydłowskiego mająca, składająca się z domu drewnianego parterowego wktórym jest stancj 4, 3 komórki, sień, dwie piwnice murowane sklepione, dwa chlewy przystawione i obórka ożerdzona, z ogrodu warzywnego przy nim w którym znajduje się kopalnia kamienia, oraz po za domem tym leżących, łanu gruntu staj 5 obejmującego i gruntu czyli pola Stefanka zwanego przez dwa staje zagonów 137 mającego, wraz z klinem gruntu przy nim, należące do sukcesorów Franciszka i Józefy małżonków Klijewiczów, to jest nieletniego Józefa Klijewicza którego opiekunem głównym jest Antoni Klijewicz, a przydanym Paweł Dubeltowicz w Warszawie zamieszkali, i pełnoletnich Antoniego i Teofila Klijewiczów w Warszawie mieszkających.

Licytacja odbędzie się od sumy przez detaxacją wykrytej rs. 450, a vadium do licytacji wynosi rs. 120.

Detaxacja i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Termin do licytacji przedstanowczej na dzień 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. godzinę 10 z rana oznaczony.

Chmielnik dnia 8 (20) Lutego 1862 r.

Tomasz Swiętochowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 975) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby na Zelmana Sejgin żołnierza dymisjonowanego lat 37 liczącego, ostatnio w Powązkach z krawiectwa się utrzymującego, a obecnie z pobytu niewiadomego baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższej Władzy dostawiły.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący.
w z. Wejcht, Asesor.

(N. D. 1140) *Sprostowanie.*

W numerze 47 Dziennika Powszechnego na ostatniej stronnicy, w obwieszczeniach Sądowych, w szpalcie czwartej u dołu, w ogłoszeniu Pisarza Trybunału o sprzedaży nieruchomości N. 2988, zaszła pomyłka o zamieszkaniu Adwokata Magnuskiego sprzedaż popierającego, wydrukowano N. 623, a powinno być 523.

---

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.